

NOTATKI DOBRZYCKIE

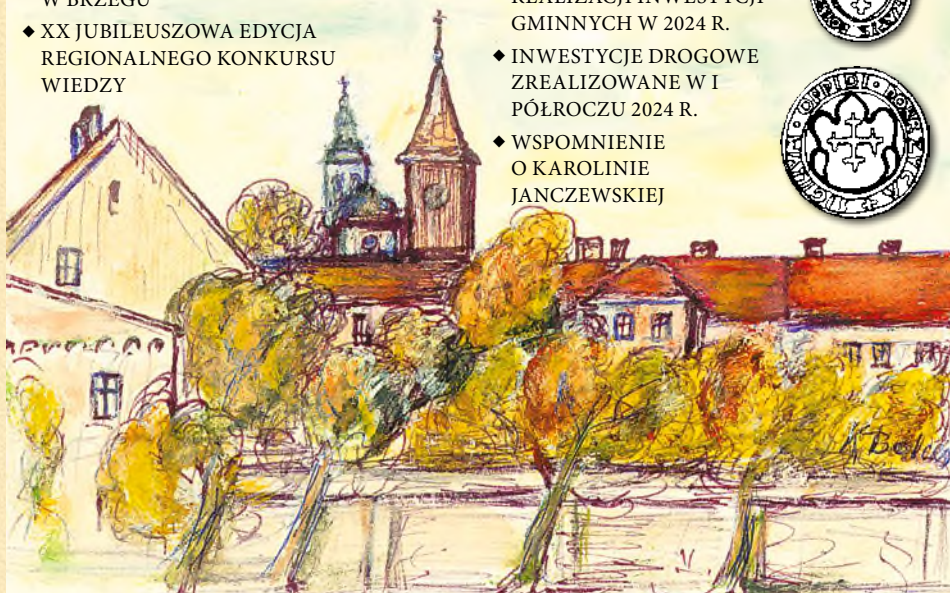
Nr 68

sierpień 2024 r.

ISSN: 1429-3439

W numerze:

- ◆ ADYNA TURNO I JEJ ROMANTYCZNA LEGENDA CZ. II
- ◆ DROGA DO MIASTA. REFERAT WYGŁOSZONY Z OKAZJI 10-LECIA ODZYSKANIA PRZEZ DOBRZYCĘ PRAW MIEJSKICH
- ◆ NOWA WYSTAWA CZASOWA W DOBRZYCKIM MUZEUM
- ◆ ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYCKIEJ
- ◆ WYCIECZKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYCKIEJ DO ZAMKU MOSZNA W MOSZNEJ I DO ZAMKU PIASTÓW ŚLĄSKICH W BRZEGU
- ◆ XX JUBILEUSZOWA EDYCJA REGIONALNEGO KONKURSU WIEDZY
- ◆ KONKURS FOTOGRAFICZNY W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W DOBRZYCY
- ◆ Z ŻYCIA BRACTWA STRZELECKIEGO...
- ◆ RAJD ROWEROWY OBJAZDOWY BIBLIOTEKARZ
- ◆ 10-LECIE ODZYSKANIA PRAW MIEJSKICH PRZEZ MIASTO DOBRZYCA
- ◆ WYBORY SAMORZĄDOWE
- ◆ DNI DOBRZYCY
- ◆ SESJA ABSOLUTORYJNA
- ◆ WIZYTA W PARTNERSKIEJ GMINIE RASTEDE
- ◆ INFORMACJA O STANIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH W 2024 R.
- ◆ INWESTYCJE DROGOWE ZREALIZOWANE W I PÓŁROCZU 2024 R.
- ◆ WSPOMNIENIE O KAROLINIE JANCZEWSKIEJ





ADYNA TURNO I JEJ ROMANTYCZNA LEGENDA

Część II: Między Sędzinami, Jankowicami i Objezierzem (1821–1830)

To już naprawdę ostatnie chwile, by w pałacu w Dobrzycy podziwiać piękne popiersie Adyny Turno, które trafiło do nas z Czerniejewa w 2013 r. i już wkrótce przekazane zostanie na mocy wyroku sądowego w ręce potomków jego właścicieli sprzed 1939 r., kiedy to znajdowało się w pałacu w Objezierzu – rodziny Turnów.

Warto przy tej okazji napisać więcej o osobie, którą popiersie przedstawia – Adynie Turno (1805–1882), córce mieszkającego w dobrzyckim pałacu pamiętnikarza Adama Turny (1775–1851). W poprzednim numerze „Notatek Dobrzyckich” opisaliśmy jej trudne dzieciństwo, gdy po rozwodzie rodziców i odejściu matki oraz bankructwie ojca, który później przez szereg lat mieszkał w Dobrzycy, wychowywana była przez swoją babkę Katarzynę z Chłapowskich Prusimską (1763–1825) w jej pałacu położonym w znajdujących się między Bukiem a Szamotułami Sędzinach. I to właśnie tam poznała wówczas niezamożnego młodzieńca, a w przyszłości sławnego podróżnika Pawła Edmunda Strzeleckiego (1797–1873), z którym połączyło ją młodzieńcze uczucie. Przez długie lata w literaturze, za sprawą bałamutnych wspomnień późniejszej słynnej emancypantki Narcyzy Żmichowskiej (1819–1876), pracującej przez pewien czas u Turnów jako guwernantka, powtarzano wersję o tym, jakoby Strzelecki zamierzał porwać Adynę, czemu w ostatniej chwili miał przeszkodzić jej ojciec. Sprostowali to już w części dwudziestowieczni biografowie Strzeleckiego – Wacław Słabczyński i Lech Paszkowski, a nowe szczegóły na ten temat, zawarte w dziennikach Adama Turny, przedstawione zostały w pierwszej części tego tekstu. Wiadomo z nich, że wzajemne zauroczenie młodych zauważyli domownicy, w tym babka Katarzyna – i to właśnie ona oraz odwiedzający wówczas Sędziny tylko raz na jakiś czas Adam Turno zaczęli się raczej bezpodstawnie obawiać, że Strzelecki może próbować uwieść i wywieźć z domu Adynę, co oczywiście na zawsze przekreśliłoby jej pozycję w ziemiańskim kręgu towarzyskim. Latem 1820 r. babka zabrała zatem wnuczkę na dłuższy czas do uzdrowiska w Gliśnie, a Strzelecki opuścić musiał Sędziny, wyjeżdżając rok później na zawsze z Wielkopolski, co z ulgą odnotował Adam Turno.

A jakie były dalsze losy naszej wówczas zaledwie piętnastoletniej bohaterki? Przyjrzyjmy się im bliżej.

Ostatnie lata w Sędzinach i wizyty w Dobrzycy

Od razu trzeba tu podkreślić, że najbliższych kilka lat nie było dla niej łatwych: była jednak tylko ubogą krewną wychowującą się w babcinym pałacu, który w dodatku w roku 1821 r. opuściła, udając się do nowych pracodawców w Osieku, jedna z najbliższych Adynie osób – wychowująca ją od dziecka guwernantka Marie Dupainx. Na domiar złego ojciec Adyny, który wówczas przebywał na stałe u bratowej Heleny Turnowej (1782–1857) w Dobrzycy, jeżdżąc też na dłuższe pobyty do jej dóbr w Radziwiłowie na Wołyniu, był nie tylko bankrutem (zwolnił dla oszczędności służącego i zastawił nawet sztukę!), ale co gorsza największy z jego licznych wierzycieli uzyskał na niego w sądzie nakaz aresztu, co zmuszało go do ciągłej ostrożności

i unikania zbyt długiego przebywania w jednym miejscu. Odbijało się to również na kontaktach z córką, którą mógł w związku z tym odwiedzać jedynie z rzadka, najwyżej kilka razy do roku, co oczywiście było również i dla niego bolesne – w lipcu 1823 r. pisał na przykład zrezygnowany: „pozbawiony widzenia Adyneczki i stać jej się użytecznym jestem, co mnie do rozpacz doprowadza, lecz religia utrzymuje”.

Dłuższy czas spędzić mogli ze sobą tylko raz, późnym latem i jesienią 1824 r. Adyna przyjechała wówczas do bardzo rzadko odwiedzanej przez siebie Dobrzycy, gdzie mogła zobaczyć również brata Wincentego, który po naukach w Warszawie studiował wtedy na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie z ojcem udała się na pielgrzymkę do Częstochowy. Wiemy, że towarzyszyła jej wówczas służąca, niejaka Adamska. Adam Turno część drogi odbywał pieszo,



Louis Julien Franceschi, popiersie Adyny Turno, poł. XIX w., obecnie w trakcie rewindykacji z Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy do zbiorów prywatnych, fot. Joanna Pankowiak

a panie doganiały go powozem, jednak ostatnie dni pielgrzymki również przeszły na własnych nogach.

Po powrocie do Dobrzycy Adam, Adyna i Wincenty wzięli udział w uroczystościach weselnych najstarszej kuzynki naszej bohaterki – Augustyny Turnianki (1802–1881), która wychodziła wówczas za Józefa Koczorowskiego. Dodajmy, że Augustyna, choć była niemal rówieśnicą Adyny, przez wiele lat była też obiektem uczuć ojca naszej bohaterki, Adama Turny, którego wieloletnie zaloty zakończyły się na niczym, i to on właśnie, w zastępstwie nieżyjącego już brata Kazimierza, prowadził pannę młodą do ołtarza (jak zapisał „na mnie zrobiło to wielkie wrażenie, gdym sobie wspomniiał żem tę osobę do ołtarza prowadził, com tyle lat tak stale kochał”).

Następnego dnia Adam Turno zabrał „Adynkę, Józię, Donasię, Kordulkę i mego Wińciusia do mego pokoju. Kazałem przynieść jendora, a oczy my mu zawiązali, koła robili, jego w środek puścili i do której pójdzie ta najpierwej za mąż pójdzie, tymczasem ów jendor stał głupi a gdym go popchnął to kichał, tak my się śmiali, iż ogień w pokoju szedł [...] lecz nam to za długo trwało, panna młoda z zawiązanymi oczami rzucała swoją koronę. Ta padła na Adynkę i Wincentego lecz Augustka umyślnie tak trafiła”. I pewnie dlatego pomyślna wróżba miała się w odniesieniu do Adyny nigdy nie sprawdzić...

Wkrótce potem Adam Turno, kryjąc się przed wierzycielami zdecydował pozostać na stałe na dalekim Wołyniu, za dwiema zaborczymi granicami, powracając do Wielkopolski dopiero latem 1829 r. Nie było go zatem przy córce w ważnych latach wchodzenia przez nią w wiek dorosły (zobaczyli się w tym czasie tylko raz po koniec 1827 r., gdy Adam Turno zmuszony koniecznością załatwienia szeregu spraw majątkowych na krótko przyjechał do Wielkopolski). Co gorsza, interesy gospodarującej w Dobrzycy i Radziwiłłowie Heleny Turnowej, wdowy po generale Kazimierzu Turnie (1778–1817), nie wyglądały wcale wiele lepiej niż w przypadku jej szwagra Adama. A to właśnie na tych dobrach zapisane było całe zabezpieczenie majątkowe Adyny i Wincentego – łącznie 200 tysięcy złotych polskich, zapewnionych w testamentach przez generałów Augustyna Gorzeńskiego i Kazimierza Turnę. Adam Turno próbował je uzyskać przez wiele lat, i choć kosztowało go to pogorszenie relacji z bratową i najbliższymi, Adyna i Wincenty większej części należnych im pieniędzy nie zobaczyli nigdy na oczy.

Nowe kłopoty uczuciowe

W chwili wyjazdu swego ojca na Wołyn, Adyna Turno znajdowała się już w centrum kolejnych sercowych zawirowań. O jej rękę zaczął się bowiem starać Stanisław Engeström (1791–1850), syn chrzestnej oraz ciotki (tak ją nazywano, faktycznie była siostrą babki) naszej bohaterki – Rozalii z Chłapowskich Enge-

strömowej (1764–1851) i szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Wawrzyńca Engeströma (1751–1826) z Jankowic, gdzie Adyna również często bywała. Niestety nie był to najlepszy materiał na męża... Adam Turno usłyszawszy po raz pierwszy w lipcu 1823 roku „o Adynce, że jej Staś Engeström umizgał”, scharakteryzował go jednak następująco: „co mnie nie bardzo cieszy, bo to jest z dobrym sercem, lecz złych obyczajów utracjusz, przy tym jeszcze nierozwiedziony”. I tak było istotnie – kilkanaście lat starszy od Adyny adorator, mający już wówczas za sobą dłuższą karierę wojskową (w tym udział w wojnach napoleońskich) w armii szwedzkiej i pruskiej, formalnie nadal był mężem niemieckiej arystokratki Augusty Wilhelmy von Bardeleben (miał z nią syna Edmunda, po latach częstego bywalca i rezydenta Jankowic w czasach, gdy mieszkała tam Adyna), z którą faktycznie zdążył się już rozstać.

Trudno powiedzieć, jak na całą sprawę zapatrywała się Adyna (czy pamiętała wówczas o Pawle Edmundzie Strzeleckim?) – jej ojciec w każdym razie sądził, że Engeström nie był jej obojętny, pisząc pod koniec 1823 r.: „moją Adyneczkę zdrową, lecz trochę zajętą Stasiem zastałem, wystawiłem jej, że on ma żonę, że trzeba rozvodu, że rodzice jego nie zezwolą”. Zdawał sobie bowiem sprawę, że przy braku majątku nie będzie ona atrakcyjną kandydatką na żonę i ciotka, choć bardzo bliska Adynie, na pewno będzie szukać dla syna lepszej partii. Dla Adyny nie było z pewnością łatwą sytuacją, co przy jednej z wizyt w Jankowicach zauważył jej ojciec: „Zastałem tu moją Adynkę mocno żenowaną, Staś ją kocha i z tym się nie tai, w rodzinie tego uważać nie chcą, mnie przyjęto zimno, lecz grzecznie”.

Adam Turno, który nawet gdy dowiedział się o uzyskaniu przez Engeströma rozvodu, długo nie widział „wielkiego szczęścia dla mojej Adynki z tym niestałym człowiekiem, który nie ma stałości i bardzo trwoni majątek”, stopniowo jednak, coraz bardziej zdesperowany brakiem pieniędzy, zaczął liczyć, że choć



Kolejny adorator Adyny Turno – syn jej ciotki Stanisław Engeström, widoczny po lewej na fragmencie obrazu szwedzkiego malarza Fredrica Westina przedstawiającego bitwę pod Lipskiem w 1813 r.

w ten sposób poprawi się los córki – w początkach 1825 r. zanotował na przykład: „Zabawiwszy parę dni wróciłem do Radziwiłłowa, zastałem najnieprzyjemniejsze listy od swoich, Staś się kocha, lecz rodzice nie zezwalają, lecz Bóg sierot nie opuszcza, może to i na jej będzie”.

Stopniowo jednak upór ciotki doprowadził do niego, że jej syn musiał zrezygnować z tak długo żywionych planów i ostatecznie w połowie 1825 r., po otrzymaniu kolejnych wieści z Wielkopolski, przebywający na dalekim Wołyniu Adam Turno musiał z żalem podsumować, że „Adynka znów przez dwuletnie białamucenie Stasia straciła partie”. Czy i jak dalece poważne były te inne „partie”, nie wiemy, z pewnością natomiast Adyna miała wiele szczęścia, że jednak nie związała się z Engeströmem, który wkrótce potem ożenił się ponownie z Leokadią z Gajewskich (1800-1863) i wstąpił do armii Królestwa Polskiego. Tam okrył się niesławą, gdy po wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. w zdobytych papierach wielkiego księcia Konstantego znaleziono materiały kompromitujące go jako szpiega rosyjskiego. Engeström podał się wówczas do dymisji, przechodząc następnie już jawnie na służbę rosyjską, porzucając drugą żonę i całkowicie zrywając z polskością. Adynie pozostało tylko pocieszać ciotkę zmartwioną postępkiem syna-renegata, który wysyłał jej między innymi obraźliwe listy – wiadomo, że Adyna na prośbę ciotki pisała do niego w tej sprawie, prosząc go o opamiętanie. Przez dłuższy czas domownikiem lub gościem ciotki w pałacu w Jankowicach bywała też porzucana przez jej syna druga żona Leokadia – dla Adyny, która wówczas również tam mieszkała, nie było to z wielu względów towarzystwo zbyt miłe. Stanisław Engeström zmarł nagle jako rosyjski gubernator dalekiego Baku nad Morzem Kaspijskim dwadzieścia lat później – co ciekawe w papierach Adyny Turno zachował się do dziś list pisany do niej przez niego zaledwie dwa lata przed śmiercią, w maju 1848 r., właśnie z Baku.

Z Sędzin do Jankowic

Wkrótce po ostatecznym rozwianiu się nadziei związanych ze Stanisławem Engeströmem los przyniósł Adynie kolejne nieszczęście – w sierpniu 1825 r. zmarła jej babka Katarzyna z Chłapowskich Prusimska. Dla naszej bohaterki oznaczało to nie tylko stratę jednej z najbliższych krewnych, a zarazem utrzymującej ją od dzieciństwa opiekunki, ale i konieczność opuszczenia pałacu w Sędzinach, gdzie wychowywała się właściwie przez całe swoje świadome życie. Pozostanie tam wykluczały stosunki panujące wśród jej skłóconych ze sobą spadkobierców (wujów i ciotek Adyny), z których żaden nie chciał brać na siebie utrzymania ubogiej krewnej.

Nie mógł jej pomóc również tkwiący nadal na Wołyniu ojciec, do którego już latem 1825 r. nadeszły wieści, że „pani Prusimska chora już bardzo, dzieci się kłócą, gdzie ją pochować”. Dowiedziawszy się o jej zgonie, który nastąpił w sierpniu tegoż roku w Poznaniu, napisał z troską: „teraz ja nie jestem w stanie mojej córce co posłać, jestem w obawie, aby ją matka nie chciała do siebie wziąć, lecz jestem pewny, że moja siostra ją weźmie, a Bóg sierotę nie opuści”. Dowiedział się też, że „babka umierając słownie zapisała Adynce 2000 talarów i to przy świadkach Nieżychowskim dyrektorze Landszafty i przy lekarzu Wolfie przykazując dzieciom, aby pod błogosławieństwem jej to zapłacili, lecz Bóg wie czy dotrzymają, pewnie nie” – i jak się okazało po latach, przewidywanie to było słuszne...



Pałac w Jankowicach – miejsce zamieszkania Adyny Turno w latach 1826–1851. Fot. L. Durczykiewicz

Wspomniana przez Adama Turnę siostra, dużo od niego starsza i jedyna, która jeszcze żyła spośród ośmiorga jego rodzeństwa, Ludwika Zienkowiczowa (1759–1826), właścicielka majątków w Łukowie i Wełnie w dzisiejszym powiecie obornickim, istotnie przyszła bratanicy z pomocą, a jej ojciec już wkrótce odebrał „listy od kochanej siostry z Wełny, gdzie moja Adynka bawi, lubo wiele straciła na śmierci swej babki, jednak wiele zyskuje, będąc w towarzystwie swej ciotki, która ją bardzo kocha”. Niestety sielanka ta trwać miała bardzo krótko – dobiegająca wówczas siedemdziesiątki Ludwika Zienkowiczowa zmarła bowiem już 7 marca 1826 r., co oznaczało, że zaledwie w niespełna dziewięć miesięcy po zgonie babki i wyprowadzce z Sędzin do Wełny straciła kolejną opiekunkę.

O ile nowy właściciel Wełny i Łukowa, syn ciotki Ludwiki, Józef Grabowski (1791–1881) był dobrym przyjacielem ojca Adyny, to jego żona Klementyna z Wyganowskich (1797–1883) miała nieraz jeszcze przysporzyć naszej bohaterce zgrzyzot, czego Adam Turno obawiał się już na pierwszą wiadomość o śmierci siostry – pisał wówczas: „Najbardziej mi idzie o moją Adyneczkę, gdzie ta się uda, straciwszy swą prawdziwą dobrodzikę, w Łukowie Klemensia i panna Ludwig nie są jej szczerze, zawsze widzą coś nagannego, lecz szczęściem, że one

tylko jedno coś do niej upatrują, cały świat widzi miłą i przyjemną w mojej Adynce osobę”.

Jego krótki pobyt w Wielkopolsce jesienią 1827 roku tylko potwierdził zasadność powyższych trosk. Nic więc dziwnego, że Adyna, choć bywała nadal w Łukowie, przeniosła się na stałe do wspominatej tu wcześniej ciotki Engeströmowej w Jankowicach, która choć Adyny nie chciała wcześniej za synową, to żywiła dla wnuczki swej siostry jak najlepsze uczucia i pod swój dach przyjęła ją bardzo chętnie. Już wkrótce Adam Turno zauważył, że Adynę w Jankowicach „ciocia kocha, ma wszelkie wygody i szacunek” – i tak było w istocie – janowski pałac pozostanie jej głównym miejscem zamieszkania przez następne ćwierćwiecze.

Dodajmy, że niedługo potem, na jesieni 1827 r. zmarła też matka Adyny, Urszula z Prusimskich (1788–1827), mieszkająca od wielu lat w Warszawie ze swym drugim mężem, Aleksandrem d’Alphonce (1779–1857), francuskim oficerem służącym w armii Królestwa Polskiego. Nasza bohaterka nie widywała się jednak z matką zbyt często (ostatnie lata prawdopodobnie wcale), a ich stosunki nie były najlepsze. Matka faworyzowała bowiem przede wszystkim brata Adyny, Wincentego, który dla przykładu tak pisał o niej i o jej drugim mężu (zwanym w spolszczeniu Alfonsem) po jednej z wizyt w Warszawie: „Pożegnałem Matkę, która tyle zawsze dla mnie okazywała przywiązania, nie bez łez rozstaliśmy się. Alfons toż samo więcej dla mnie niż nawet dla dzieci swoich okazywał przywiązania, kochaliśmy się jak przyjaciele: On tyle koło mej Matki miał starania i te Ją prawdziwie przy życiu utrzymywały. Dziwić się kto może z moich z nimi stosunków, ale nie mnie należy być sędzią między mem Ojcem i Matką, nie do mnie należy roztrząsać Ich postępowanie, staram się ile możliwości nawet przed sobą o zasługach między nimi okolicznościach nie wspominać, i ile można na obojga zasługiwać przywiązanie i szacunek”.

Dole i niedole w Objezierzu

I to właśnie do brata Adyny uśmiechnęło się w tych latach życiowe szczęście – zakochał się bowiem z wzajemnością w Helenie Kwileckiej (1807–1874), i mimo różnicy majątkowej (jego sytuacja była podobnie jak u siostry dramatyczna – po ukończeniu nauk w Krakowie korzystał z gościny ciotki w Dobrzycy, kuzyna w Wełnie i ojca w Radziwiłłowie, a w chwili desperacji myślał nawet o zatrudnieniu się w charakterze pomocnika u księgarza...) oraz wynikających stąd trudności czynionych przez część rodziny, ostatecznie ożenił się z nią w styczniu 1828 roku. W pokonywaniu przeciwności z pewnością wspierała go wówczas Adyna, o której jesienią 1826 roku Wincenty pisał: „dzieliła ze mną me szczęście, uwiadomiona dawno o stanie duszy mojej, cieszyła się, że nie bez wzajemności kochałem”. Ślub z Heleną oznaczał nie tylko szczęście osobiste brata Adyny, ale



Wincenty Turno, brat Adyny. Rysunek ołówkiem podpisany „Stürmer”. Zbiory i fot. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze

także upragnioną stabilizację majątkowo dla całej rodziny, której Adyna i Wincenty tak naprawdę w życiu nigdy nie doświadczyli. Helena, na mocy układów spadkowych z braćmi stała się bowiem właścicielką dużego majątku Objezierze pod Obornikami, ze wspaniałym pałacem, wzniesionym dla poprzedniej właścicielki, generałowej Anieli z Kwileckich Węgorzewskiej. Mimo, że układy Heleny z braćmi trwać miały jeszcze dłuższy czas, małżonkowie po ślubie mogli się wprowadzić do pałacu, do którego na dłuższe pobyty zaczęła też przyjeżdżać Adyna, która w Objezierzu bywała jako kilkunastoletnia dziewczyna jeszcze za czasów starej generałowej – dla przykładu w maju 1820 r., przeżyła tamże wraz z ojcem

zabawną przygodę, którą ten zrelacjonował następująco: „wyjechaliśmy z Adynką do Objezierza na noc, gdzie ludzie rozumieli, żem z żoną przyjechał i chcieli dać jeden pokój, mocno się uśmieła pani generałowa i była nam bardzo rada”.

Nie wiemy jakie były odczucia Adyny na widok szczęścia brata, ale zapewne nie były one dalekie od wrażeń Adama Turno, który przyjechawszy do Objezierza latem 1829 r. zapisał: „czy nie miałem przyczyny się cieszyć, że opatrność tak łaskawie mego syna opatrzyła, dostał żonkę ładną, młodą, dobrze wychowaną, majątną, dobrego rodu, gdy dwa lata temu nie miał nic, dziś piękny dom, ogród, majątek, jestem zupełnie w obląkaniu i do zupełnego szczęścia brakuje mi tylko, abym moją kochaną Adyneczkę mógł również widzieć szczęśliwą, potem niech umieram, gdy wola Boża”. Wiemy zresztą, że Adyna bywała wówczas nie tylko w Objezierzu, ale także na przykład na zabawach w Szamotułach, gdzie zabierała ją jedna z objezierskich sąsiadek, Anna z Swinarskich Sieroszevska (1788–1854) – Adam Turno pisał o tym w marcu 1829 r.: „dostałem listy od Adynki, że się bardzo dobrze bawi, a to przez grzeczność pani Sieroszevskiej z Lulina, która ją na wszelkie zabawy z sobą bierze nie będąc żadną krewną tylko przyjaciółką i znajomą moją od dawności, ta tak została dobrą i grzeczną jak była piękną i miłą”.

Gdy latem 1829 r. do Wielkopolski powrócił wreszcie jej ojciec, zamieszkał już nie w znajdującej się wówczas na krawędzi upadku Dobrzycy, gdzie bratowa

z trudem broniła się przed przymusową licytacją majątku, ale właśnie w Objezierzu. Dzięki temu, że syn był w stanie teraz spłacić jego najważniejsze długi, mógł zostać tu na stałe i po latach rozłąki śledzić na bieżąco życie bywającej tu często córki.

Początkowo życie w domu Wincetostwa wydawało się zupełną sielanką, tym bardziej, że wykształcona i obdarzona otwartym umysłem, zainteresowaniami literackimi i muzycznymi bratowa potrafiła stworzyć w nim atmosferę przyciągającego interesujące osobowości salonu literackiego, starając się zapraszać przybywających w Poznańskie znakomitych gości – w Objezierzu bywali później m.in. Adam Mickiewicz, Stefan Garczyński, Wincenty Pol czy Józef Ignacy Kraszewski. Także w stosunku do swej bratowej potrafiła zachowywać się prawdziwie ujmująco – niedługo po przeprowadzce do Objezierza Adam

Turno zapisał na przykład: „kochana Helenka zawsze szczerza, otwarta, tyle ma delikatności w postępowaniu, np. dziś Adynce ofiarowała z przyszłych

materii od Saxa sukienki, aż sposób delikatny w tym do łzów mnie pobudził, a ściśnienie jej ręką więcej pewnie wyraziło wdzięczności jak największe komplementa”. Nie brakło także okazji do życia towarzyskiego w czasie wyjazdów do Poznania, gdzie bywano m.in. na balach kostiumowych u namiestnika księcia Antoniego Radziwiłła, czy w Szamotułach,



Helena z Kwileckich Turnowa, bratowa Adyny. Rysunek ołówkiem. Zbiory i fot. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze



Pałac w Objezierzu – miejsce zamieszkania Adama Turny od 1829 r. i Adyny Turno od 1851 r. Fot. L. Durczykiewicz

gdzie w karnawale odbywały się popularne wówczas wśród dobrego towarzystwa bale, czyli „reduy”.

Atmosfera w objezierskim pałacu zgęstniała jednak już jesienią 1829 r., kiedy to o względy naszej bohaterki względy zaczął się wyraźnie starać jeden z braci Heleny Turnowej, Arsen Kwilecki (1805–1883). Choć Adyna odnosiła się do tych usiłowań z widoczną rezerwą (Adam Turno, odnotowując na gorąco swe wrażenia, pisał: „przekonany iestem, że go dosyć lubi, jednak nie tylko najmniejszej nie daie poznaki, lecz czasem zimno zanadto go traktuje”), były one wyraźnie nie w smak zarówno siostrze Arsena, jak i wspomianej już tu Klementynie Grabowskiej z Łukowa.

Dziennik rozgoryczony tym Adama Turny, któremu ustalenie losu córki mocno leżało na sercu, pełen jest opisów różnego rodzaju niegrzeczności i niedelikatności, jakich doznawała ona wówczas ze strony najbliższych powinowatych – pisał dla przykładu 12 lutego 1830 roku: „znów Helenka przytyk dawała Adynce, okazując że wcale sobie nie życzy mieć Adynki za bratową, chociaż Adynka jak może, tak się stroni być z Arsenem, który ją szuka, osobiwie do czytania razem Mickiewicza, którego egzemplarz jej przywiózł”, a miesiąc później: „Wróciłem do Objezierza, gdzie Helenka, jak gdyby mnie i Adynki gryźć chciała, odzywa się niepytana przy nas wszystkich: «Och, ja wiem doskonale, że się mój brat Arsen już lat dwa w nikim nie kocha», wszyscy się temu cicho zadziwili, gdyż wiedzą dobrze, a Helenka prawie codziennie widziała, że Arsen jedynie tylko Adynką był zajęty, z nią czytywał, dla niej po 4 niedziele siadywał, że się nie oświadczył, to tylko, że Adynka nie kokieta, nie łapała go, bo widząc, że brat się nie stara, żona jego Helenka otwarcie przeciwna, więc i Arsen nie śmiał”. Natomiast Klementyna Grabowska zdołała skutecznie wmówić adoratorowi Adyny, że ta jest od niego sporo starsza i ma – o zgrozo – aż 31 lat (w rzeczywistości byli rówieśnikami).

W marcu 1830 r. Arsen Kwilecki wyjechał na dłuższy czas do Niemiec na ślub swego brata Hektora, co – jak słusznie obawiał się Turno – oznaczało koniec starań o Adynę. Później wziął udział w powstaniu listopadowym, a po niedługim czasie – w październiku 1833 r. – ożenił się on z Pauliną z Ponińskich, z którą nie doczekał się potomstwa. W działalności publicznej został on natomiast jednym z najbardziej szanowanych w swej epoce przedstawicieli ziemiaństwa wielkopolskiego.

Trudno nam natomiast powiedzieć, jak na całą sprawę zapatrywała się sama Adyna – czy jej widoczna rezerwa była istotnie wynikiem obaw przed reakcją rodziny, czy braku przekonania co do osoby zalotnika, czy tego, że w jej sercu był wciąż pamiętany sprzed tylu lat Strzelecki? Postępowanie najbliższej rodziny w Objezierzu (nie mówiąc już o Klementynie Grabowskiej z Łukowa,

do której – za powyższe i inne zaszczyty – żał miała jeszcze wiele lat później) musiało się jej jednak dać we znaki, przez dłuższy czas bywała tam bowiem znacznie rzadziej, spędzając większość czasu u ciotki w Jankowicach. Wkrótce potem uwagę mieszkańców Objezierza i Jankowic pochłonęły wydarzenia powstania listopadowego, w którym wziął udział Wincenty Turno i wszyscy jego szwagrowie Kwileccy, a także Augustyn Gorzeński, mąż kuzynki Józji z Dobrzyicy oraz jego bracia Michał i Tymoteusz, a pozostali w Wielkopolsce członkowie rodziny musieli zmagać się z uciążliwymi zarządzeniami władz pruskich oraz obawiać się grasującej wówczas epidemii cholery.

Już po upadku powstania i powrocie do domu Wincentego Turny, w listopadzie 1831 r. Adam Turno dowiedział się o córce faktu, który bardzo go zaniepokoił i przywołał wspomnienia z Sędzin sprzed przeszło dziesięciu lat – o tym jednak opowiemy już w następnym numerze „Notatek Dobrzyckich”...



Arsen Kwilecki w starszym wieku, na zdjęciu z II poł. XIX w. For. polona.pl

Niniejszy tekst jest przeredagowanym fragmentem znajdującego się obecnie w druku artykułu z tomu pokonferencyjnego *Paweł Edmund Strzelecki (1797–1873). Wielki podróżnik i odkrywca z Wielkopolski w 150. rocznicę śmierci* – tam szersze informacje, rozbudowane niektóre wątki, przypisy i bibliografia.

Cytaty z „Pamiętnika dziadunia Adama Turny” z rękopisu w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich, sygn. 13 814

DROGA DO MIASTA. REFERAT WYGŁOSZONY Z OKAZJI 10-LECIA ODZYSKANIA PRZEZ DOBRZYCĘ PRAW MIEJSKICH

Utrata praw miejskich przez Dobrzycę nastąpiła 13 czerwca 1934 r. na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 r. Zanim do tego doszło, podjęto próbę utrzymania statusu miasta. Kilka miesięcy wcześniej, po otrzymaniu pisma urzędowego o zamiarze degradacji Dobrzycy do rzędu wsi, władze miasta opracowały plan reformy Dobrzycy. Degradacja opierała się na następujących przesłankach: zbyt mała liczba ludności (1187 w 1934 r.) oraz konieczność corocznych dopłat z budżetu Starostwa Krotoszyńskiego do budżetu Dobrzycy. Aby to poprawić Magistrat opracował plan, który zakładał włączenie w granice administracyjne miasta dwóch obszarów – obszaru dworskiego Dobrzycy Zamek i wsi Klonów wraz z Olesiem.

Wprowadzenie w życie tej reformy pozwoliłoby na zwiększenie liczby mieszkańców Dobrzycy o ok. 50% tj. do liczby ok. 1800 osób. Niestety zamierzenia władz Dobrzycy budziły opór mieszkańców Klonowa i właścicieli majątku dobrzyckiego obawiających się dodatkowych obciążeń podatkowych.

W związku tym, że nie udało się wprowadzić zmian, Dobrzycy odebrano prawa miejskie. Nastąpiło to na drodze rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 r. (opublikowanego w Dzienniku Ustaw 13 czerwca 1934 r.).

Dobrzycę stała się samodzielną gminą wiejską, otrzymując status identyczny z wieloma sąsiednimi miejscowościami. Trwało to dość krótko gdyż już 26 lipca 1934 r. zostało wydane Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o podziale powiatu krotoszyńskiego na gminy wiejskie – zbiorowe.

Wprowadzenie gmin zbiorowych było elementem reformy administracyjnej, wprowadzanej na

Nr. 48.	Dziennik Ustaw. Poz. 422, 423 i 424.	765
422.		
ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW		
z dnia 28 maja 1934 r.		
o zniesieniu ustroju miejskiego niektórych miast w województwie poznańskim.		
Na podstawie art. 33 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) zarządza się co następuje:		
§ 1. Znosi się ustrój miejski następujących miast w województwie poznańskim: w powiecie chodzieskim — Budzyn, w powiecie gnieźnieńskim — Powidz, w powiecie gostyńskim — Paski, w powiecie jarocińskim — Jaraczew i Nowe Miasto, w powiecie kępińskim — Rychtal, w powiecie krotoszyńskim — Dobrzycę, w powiecie leszczyńskim — Świeciechowa, w powiecie mogileńskim — Gębice, w powiecie obornickim — Ryczywół, w powiecie szamotulskim — Obrzycko, w powiecie szubińskim — Rynarzewo, w powiecie średzkim — Zaniemyśl, w powiecie śremskim — Bnin, w powiecie wągrowieckim — Mieścisko, w powiecie wolsztyńskim — Kopanica i Rostarkzewo, w powiecie żnińskim — Gąsawa i Rogowo.		
§ 2. Miejscowościom, wymienionym w § 1, nadaje się ustrój gmin wiejskich.		
§ 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.		
§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.		
Prezes Rady Ministrów: <i>L. Kozłowski</i> Minister Spraw Wewnętrznych: <i>Bronisław Pieracki</i>		

657.

**ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH**

z dnia 26 lipca 1934 r.

o podziale powiatu krotoszyńskiego w województwie poznańskim na gminy wiejskie.

Na podstawie art. 103 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) zarządzam co następuje:

§ 1. W powiecie krotoszyńskim, województwie poznańskim tworzy się następujące gminy wiejskie:

1) gminę Dobrzycę z siedzibą w Dobrzycy; w skład tej gminy wchodzi następujące dotychczasowe gminy wiejskie: Borzęcie, Cegielnia, Dobrzycę, Galew, Izbiczno, Klonów, Lutynia, Polskie Oleńdry, Sapiężyn, Sośnica, Sośniczka, Strzyżew, Trzebin, Walków oraz obszary dworskie: Dobrzycę Zamek i Lutynia;

2) gminę Ligotę z siedzibą w Ligocie; w skład tej gminy wchodzi następujące dotychczasowe gminy wiejskie: Głogowa, Korytnica, Koryta, Koźminiec, Ligota oraz obszary dworskie: Bugaj, Ryczków Leśn., Teresiny Leśn. i Trzebowia;

3) gminę Rozdrażew z siedzibą w Rozdrażewie; w skład tej gminy wchodzi następujące dotychczasowe gminy wiejskie: Budy, Chwałki, Dzielecie, Grębów, Henryków, Maciejew, Nowawieś, Rozdrażew, Rozdrażewek, Trzemeszno, Wolenice i Dąbrowa Krotoszyńska z wyjątkiem parcel wymienionych w pkt. 4 oraz obszary dworskie: Wolenice i Wyki;

podstawie tzw. ustawy scaleniowej. Innym elementem tej ustawy była całkowita już likwidacja obszarów dworskich.

Obszar Dworski Dobrzycę-Zamek był jednym z wielu funkcjonujących na terenie województwa poznańskiego. Obszary te były tworem dość specyficznym. Wywodziły się jeszcze z czasów I Rzeczypospolitej, istniały także w czasach zaborów, po odrodzeniu się Polski w 1918 r. pozostały tylko na terenie dawnego zaboru pruskiego. Wprowadzana w życie od 1933 r. ustawa scaleniowa, zakładała ich likwidację na ustalonych zasadach. Tak też się stało z obszarem Dobrzycę-Zamek.

Na mocy rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z 14 września 1934 r. (opublikowanym w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim 27 września 1934 r.) gmina Dobrzycę podzielona została na gromady. Gromada Dobrzycę objęła obszar dotychczasowych gmin wiejskich: Dobrzycę i Klonów oraz znaczną część obszaru dworskiego Dobrzycę-Zamek. Kilka parcel z tego obszar przyłączono do gromady Strzyżew – parcele na północnym krańcu Strzyżewa, obszar tzw. chalderni.

Nowa gmina zbiorcza na mocy przepisów ustawowych zobowiązana była także do zawarcia porozumienia z właścicielem byłego obszaru dworskiego. Ustawa scaleniowa zakładała, że nowo utworzone gminy miały prawo żądać od właścicieli zniesionych obszarów dworskich pewnych świadczeń jednorazowych lub stałych z tytułu zwolnienia właścicieli tych obszarów od wielu obowiązków ciążyących na nich dotychczas w zakresie opieki społecznej, administracji drogowej, szkolnictwa, utrzymywania dotychczasowych wójtów i urzędów wójtowskich. Z Dobrzycę-Zamkiem gmina Dobrzycę podpisała porozumienie 16 marca 1936 r.



Mapa Gminy Dobrzyca z lat 1934-1953

w wyniku którego Czarnecki zobowiązali się do spłaty do 31 marca 1971 r., w ratach półrocznych w sumie 25 680,90 zł w zlocie.

Wybuch wojny przerwał dotychczasową działalność. Administrację nad gminą Dobrzyca przejęły władze niemieckie z aAmtskommissarem Herbertem Laube na czele. Zapadła wtedy decyzja o wyznaczeniu jednego Amtskommissara na obszar dwóch gmin: Dobrzyca i Ligota. Jeszcze we wrześniu delegacja z dobrzyckiego Magistratu udała się do Ligoty i przejęła akta tamtejszej gminy.

Wkroczenie do Dobrzycy żołnierzy Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. zakończyło okupację niemiecką. Na tymczasowego wójta gmin Dobrzyca i Ligota został wyznaczony najpierw Józef Lasociński, a następnie Franciszek Rytter. W kwietniu na stanowisko wójta Dobrzyca i Ligoty wyznaczony został Roman Lisiecki. Decyzją Starosty Krotoszyńskiego z końca maja 1945 r. reaktywowano gminę Ligota. W związku z tym na przełomie maja i czerwca 1945 r. nastąpiło przekazanie władzy i zdanie dokumentów z rąk wójta Dobrzyca wójtowi Ligoty.

Plany powrotu Dobrzyca do statusu miasta widoczne były już krótko po wojnie. Zachowała się informacja, że ksiądz dziekan Stanisław Śniatała rozważał, czy przejąć zegar z dawnego kościoła ewangelickiego czy też być może władze Dobrzyca, które chcą odzyskać prawa miejskie będą chciały, po uzyskaniu statusu miasta, ten zegar zawiesić na ratuszu. Sprawa dość enigmatycznie zapisana, znajduje się także w protokolarzu zarządów gminnych z lutego 1947 r. Odnajdujemy tu w planie zebrania z 3 lutego zapis: „Usamodzielnienie gromady Dobrzyca”. W dalszej części jednak sprawy tej nie omówiono i odłożono do następnego spotkania.

Gmina Dobrzyca w kształcie z 1934 r. funkcjonowała niemal do końca 1953 r. Potem w wyniku reformy administracyjnej tworzone są gromady [Dobrzyca, Trzebin (istniejąca do końca 1959), Koźminiec (istniejąca do końca 1961), i Sośnica] które funkcjonowały końca 1972 r. W 1973 r. utworzono gminę Dobrzyca w obecnym kształcie terytorialnym.

Lata 60. XX wieku to czas, gdy następują podsumowania działalności i kreślenie planów na przyszłość. W 1964 podczas jubileuszu XX-lecia PRL Przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Dobrzycy Józef Matiasik w swoim przemówieniu opisywał przeprowadzone już tu działania oraz kreślił plany rozwoju Dobrzycy. Wśród nich znalazł się także zapis o tym, że przewiduje się, że do lat 80. XX wieku Dobrzycę będzie zamieszkiwało 5000 osób. W tym czasie w Dobrzycy rozwija działalność fabryka obuwia funkcjonująca pod nazwą Pleszewska Fabryka Obuwia i Galanterii Przemysłu Terenowego. Dyrektor tego zakładu Wincenty Nowak wyszedł z inicjatywą odzyskania praw miejskich. Organizowane były spotkania z pracownikami, lecz inicjatywa ta nie wychodzi poza zakład.

Lata 60. i 70. to także okres intensywnej działalności w Dobrzycy miejscowego koła PTTK, które główną wagę przykładają do troski o dobrzyckie zabytki i przypominania dziejów naszej miejscowości. PTTK także przypomina o historycznych prawach miejskich Dobrzycy i wielokrotnie zwraca uwagę, że należałoby dążyć do ich przywrócenia.

W kolejnych latach we znaki dały się problemy gospodarcze. Polityka nakazowo-rozdzielcza i sztywna taryfikacja sprawiają, że pojawiają się braki w towarach dostępnych w sklepach. Mieszkańcy Dobrzycy wnioskuje do władz aby nasza miejscowość została przeniesiona z taryfy wiejskiej do taryfy miejskiej aby zwiększyć ilość najbardziej pożądaných produktów. Wniosek ten zyskuje akceptację i zmiana taryfy na jakiś czas rozwiązuje problem.

W końcu lat 80. sprawa praw miejskich podnoszona jest na posiedzeniach Gminnej Rady Narodowej. Wiceprzewodniczący GRN Dobrzyca Zenon Ćwiałek po raz pierwszy zgłasza postulat ponownego nadania Dobrzycy praw miejskich 30 stycznia 1987 r.

Z-ca Przewodniczącego GRN Obyw. Zenon Ćwiałek stwierdził, że Dobrzyca powinna mieć prawa miejskie, gdyż jej charakter przemawia za tym, mamy przemysł, zabudowę miejską i należy zabiegać o przywrócenie praw miejskich.

Sprawa powraca jeszcze kilkakrotnie podczas posiedzeń Gminnej Rady Narodowej a także podczas wyborów Naczelnika Gminy na początku 1989 r.

Po odrodzeniu się samorządu terytorialnego w roku 1990 kwestia przywrócenia praw miejskich funkcjonowała w obiegu publicznym. Często podczas wyborów samorządowych stawała się hasłem wyborczym. Nieformalne postulaty w tej sprawie omawiano także na corocznych zebraniach Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej.

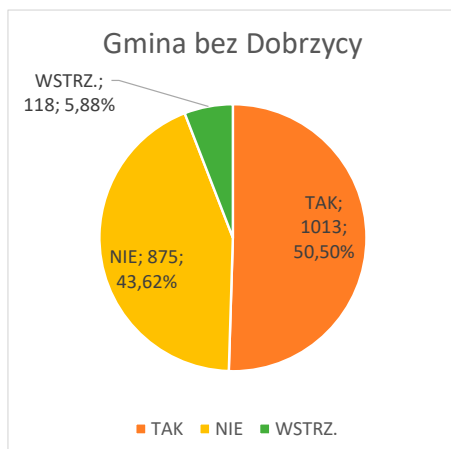
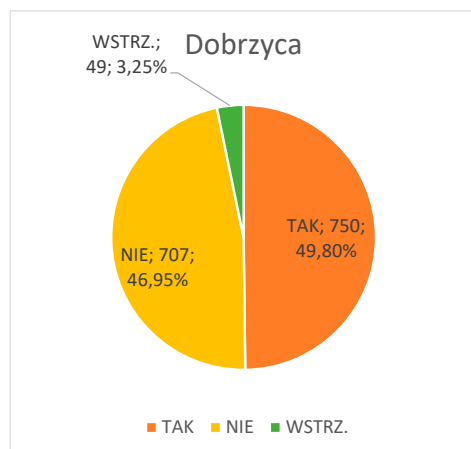
Jednak dopiero pod koniec 2008 r. decyzją Rady Gminy zarządzono przeprowadzenie konsultacji społecznych z mieszkańcami Dobrzycy. Głosowanie w lokalu wyborczym wyznaczono na dzień 15 lutego 2009 r. W głosowaniu wzięło udział ok. 26,6 % uprawnionych spośród których 423 osoby były przeciwnie, 272 osoby były za a 14 wstrzymało się od głosu. W związku z takimi wynikami sprawa ponownie została odroczone w czasie.

Na początku stycznia 2013 r. TMZD i Bractwo Strzeleckie wystosowały do Wójta i Rady Gminy Dobrzyca pismo z wnioskiem o podjęcie działań w kierunku przywrócenia Dobrzycy prawa miejskich. W tym czasie Wójt Jarosław Pietrzak zwołał wspólne spotkanie konsultacyjne radnych, honorowych obywateli Gminy Dobrzyca oraz przedstawicieli organizacji społecznych (łącznie 24 osoby), aby zasięgnąć opinii czy należy podjąć działania w tym kierunku. Przy dwóch głosach wstrzymujących się zadecydowano aby ponowić procedurę konsultacji wyznaczonych na termin od 4 do 10 marca.

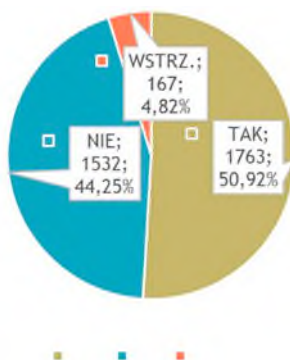
Konsultacje poprzedzone zostały kampanią informacyjną prowadzoną w szkołach oraz podczas spotkań z mieszkańcami. Ponadto do obywateli zostały rozesłane ulotki z informacjami o faktycznych plusach i minusach odzyskania praw miejskich. 24 lutego 2013 r. w Gminnym Centrum Kultury w Dobrzycy odbył się happening pod nazwą „Zakochani w Dobrzycy...”. Podczas spotkania rozdano nagrody dla zwycięzców konkursu na wykonanie plakatu pt. „Dobrzyca Miastem” oraz na napisanie wiersza o Dobrzycy. Z okazji happeningu TMZD przygotowało wystawę „Dobrzyca w starej fotografii”.

W dniach 4-9 marca komisje składające się z sołtysów i członków Rad Sołectw lub ewentualnie pracowników Urzędu Gminy zbierały głosy oddawane w głosowaniu tajnym. Ostatni dzień, 10 marca przeznaczony była dla osób których komisje nie zastały w miejscu zamieszkania. Tego dnia można było zagłosować w siedzibie Urzędu Gminy.

Frekwencja podczas tych konsultacji przekroczyła 52%. Wyniki przedstawiały się następująco:



RAZEM:



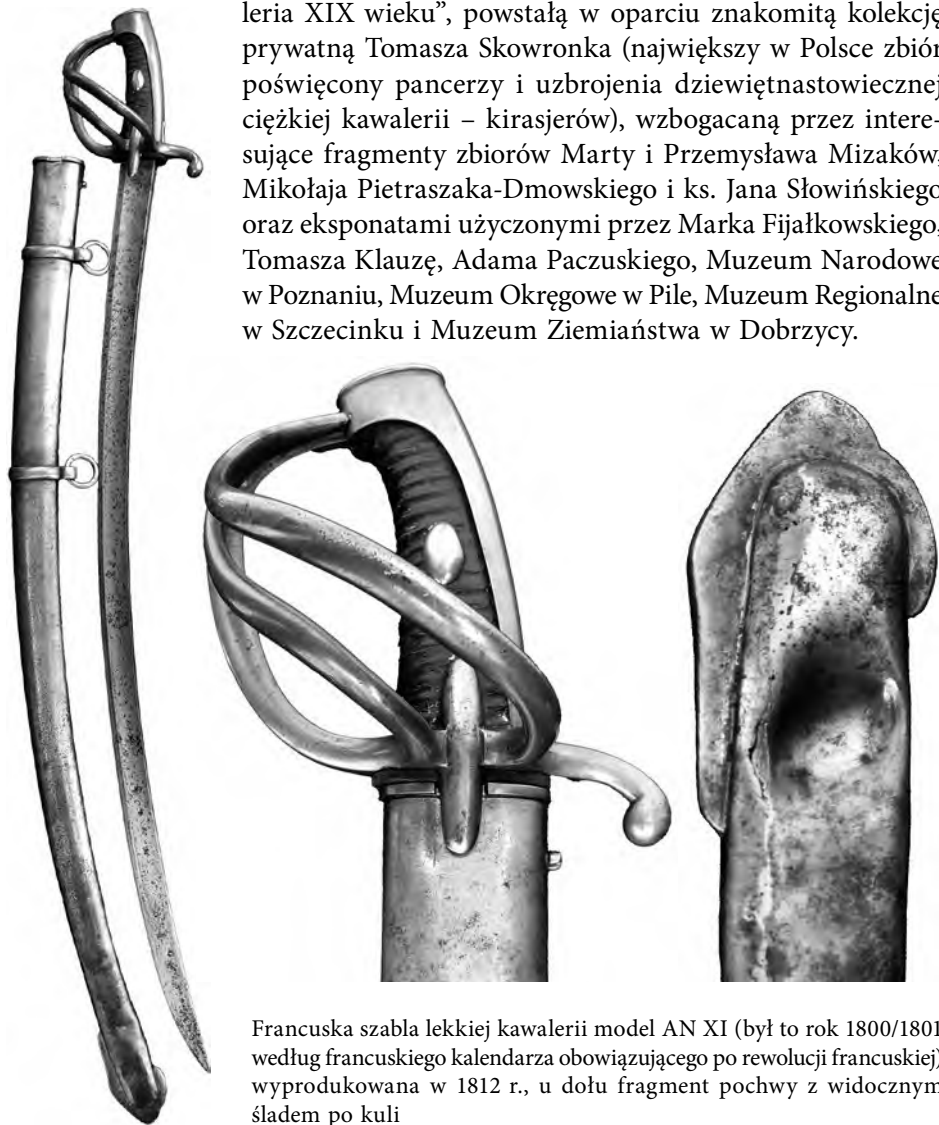
W związku z pozytywnym rozstrzygnięciem konsultacji Rada Gminy dnia 15 marca 2013 r. podjęła uchwałę o wystąpieniu do Ministra Administracji i Cyfryzacji o nadanie miejscowości Dobrzyca statusu miasta.

Po pozytywnej weryfikacji wniosku, na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 30 lipca 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 869) zdecydowano, że Dobrzyca od 1 stycznia 2014 r. ponownie zostanie podniesiona do rzędu miast.

W chwili gdy Dobrzyca odzyskiwała prawa miejskie nie mieliśmy zbyt wielu przykładów podobnych działań w województwa wielkopolskiego. Od 1990 r. zaledwie dwie miejscowości odzyskały prawa miejskie. W 1990 r. było to Obrzycko w powiecie szamotulskim a w 2000 r. Nekla w powiecie wrzesińskim. Jednak od roku 2014, idąc za przykładem Dobrzycy, 8 miejscowości z naszego województwa podjęło podobne kroki i ponownie stało się miastami.

NOWA WYSTAWA CZASOWA W DOBRZYCKIM MUZEUM

Jeszcze do końca września w dobrzyckim pałacu można oglądać otwartą w kwietniu wystawę „Od Austerlitz do Sedanu. Oręż napoleoński i ciężka kawaleria XIX wieku”, powstałą w oparciu znakomitą kolekcję prywatną Tomasza Skowronka (największy w Polsce zbiór poświęcony pancerzy i uzbrojenia dziewiętnastowiecznej ciężkiej kawalerii – kirasjerów), wzbogacaną przez interesujące fragmenty zbiorów Marty i Przemysława Mizaków, Mikołaja Pietraszaka-Dmowskiego i ks. Jana Słowińskiego oraz eksponatami użyczonymi przez Marka Fijałkowskiego, Tomasza Klauzę, Adama Paczuskiego, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Okręgowe w Pile, Muzeum Regionalne w Szczecinku i Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.



Francuska szabla lekkiej kawalerii model AN XI (był to rok 1800/1801 według francuskiego kalendarza obowiązującego po rewolucji francuskiej) wyprodukowana w 1812 r., u dołu fragment pochwy z widocznym śladem po kuli

Oręż napoleoński

Pierwsza część wystawy poświęcona jest uzbrojeniu z okresu wojen napoleońskich, w których brali udział również mieszkańcy dobrzyckiego pałacu: generał brygady Kazimierz Turno (1778–1817) i jego brat kapitan szwoleżerów gwardii Napoleona oraz znakomity pamiętnikarz tej epoki Adam Turno (1778–1851) – portrety obu z nich zobaczyć można na ekspozycji. Jej trzon to przede wszystkim uzbrojenie wszystkich stron ówczesnych wojen – francuskie, pruskie, rosyjskie, austriackie i angielskie.

Bardzo liczne są różne rodzaje szabel kawalerii lekkiej, używanej do rozpoznania, patroli, uderzeń na skrzydła i tyły przeciwnika, którą tworzyli ubrani z węgierska huzarzy oraz skromniej umundurowani strzelcy konni (Kazimierz Turno był twórcą i dowódcą 5. pułku strzelców konnych Księstwa Warszawskiego). Kolejna formacja lekkiej jazdy pokazywana na wystawie jest typowo polska – to ułani, którzy właśnie w okresie napoleońskim rozpowszechnili się całej Europie. Przyczyną była skuteczność ich głównej broni – niemal trzy-metrowych lanc, które dawały przewagę zasięgu w starciu nad przeciwnikiem uzbrojonym tylko w szable i pałasze. W lance uzbrojony był też polski pułk szwoleżerów (nazwa od spolszczonego francuskiego określenia „chevaux-legers”, czyli lekkokonni) gwardii napoleońskiej, w którym służył Adam Turno, mieszkający później w Dobrzycy. Na wystawie zobaczyć możemy prawdziwy unikat: lancę z oznaczeniem przynależności do tego pułku, która prawdopodobnie używana była w ostatniej bitwie epoki pod Waterloo w 1815 r. przez polskich szwoleżerów z oddziału towarzyszącego wcześniej Napoleonowi w czasie jego wygnania na wyspie Elbie.



Francuski pistolet kawaleryjski modelu 1777. Pistolety w tym czasie skuteczne były w praktyce najwyżej na kilkanaście metrów. Używano ich do alarmowania podczas patroli lub jako broń „ostatniej szansy” do samoobrony

W gablotach podziwiać można też pełen przekrój ówczesnej broni palnej z zamkiem skałkowym – od pistoletów, przez niewielkie i poręczne karabinki kawalerskie aż po długie karabiny piechoty. Całość uzupełniają liczne obrazy i grafiki oraz ciekawostki z epoki – dla przykładu pudło na pieczęć carycy Katarzyny II czy oryginalny list Napoleona, pisany wiosną 1807 r. na zamku w Ostródzie, skąd w czasie wojny z Prusami i Rosją zarządzał przez kilka miesięcy całym swoim cesarstwem.

Kirasjerzy – ciężka kawaleria XIX wieku

Część druga wystawy to dzieje ciężkiej kawalerii – tak zwanych kirasjerów. Nazwa ta oznaczała kawalerzystów noszących pancerze, czyli kirysy. Określenie kirys (spolszczone polskie „cuirasse”) pochodzi z kolei od francuskiego słowa „cuir” oznaczającego skórę, z której wykonywano w średniowieczu pierwsze pancerze. Przez cały okres nowożytny, od XVI aż po koniec XVIII wieku pod wpływem rosnącego znaczenia broni palnej kawaleria stopniowo pozbywała się uzbrojenia ochronnego. Tendencję tę odwrócił dopiero Napoleon, który zauważył, że choć pancerz nie chroni już przed kulą karabinową (chyba, że wystrzeloną z dalekiej odległości), to wciąż może oprzeć się kulom pistoletowym i ciosom broni białej – szabel, pałaszy czy bagnatów piechoty, znacznie zwiększa też pewność siebie noszącego go żołnierza, nie obawiającego się teraz ataku na zwartą formację przeciwnika czy skutków walki wręcz. Napoleon wyposażył zatem szereg wybranych pułków kawalerii w pancerze i kaski, przemianowując ich na kirasjerów, i traktując jako główną siłę uderze-



Francuski pancerz (kirys) modelu 1812 i hełm belgijski model 1831

niową swojej armii, rzucaną do ataku w masie w kluczowych momentach boju, najczęściej w chwili, gdy skoncentrowany ogień artylerii nadwątlił już szeregi armii jego przeciwników i dawał szansę na ich zupełne rozbitcie.

Za przykładem armii francuskiej oraz austriackiej, która nigdy z pancerza nie zrezygnowała, poszły nie tylko mocarstwa jak Rosja czy Prusy, ale i mniejsi sojusznicy lub przeciwnicy Napoleona – Saksonia, Hiszpania, Bawaria czy Księstwo Warszawskie. Kirasjerzy byli jednak kawalerią najkosztowniejszą z możliwych, obok pancerzy wymagając rośłych koni i odpowiednio dobranych żołnierzy, co sprawiało, że w wielu krajach, nawet takiego mocarstwa jak Anglia, najcięższą formacją pozostali tak zwani dragoni (wywodzący się z dawnych oddziałów konno przemieszczających się piechurów z czasów wojen w XVII i XVIII w.), którzy w odróżnieniu od kirasjerów nie nosili pancerzy, a tylko kaski, choć dosiadali również rośłych koni i w roli uzbrojenia wykorzystywali zwykle długie pałasze.

Na wystawę zobaczyć możemy niemal trzydzieści pancerzy, w większości w zestawie z hełmami – francuskich, angielskich, pruskich, austriackich, rosyjskich, hiszpańskich bawarskich, belgijskich, duńskich czy pochodzących z krótko istniejącego w XIX w. królestwa Hanoweru. Wśród nich na uwagę zasługują na przykład zdobyte przez Anglików pancerze francuskie, używane potem w angielskiej gwardii królewskiej i niewiele różniące się od tych, jakie dziś możemy oglądać w czasie różnych uroczystości związanych z brytyjską rodziną królewską czy pancerze francuskiej elitarniej formacji tzw. karabinierów, które dodatkowo zdobiono płytami mosiężnymi lub



Imponującej długości francuski pałasz kirasjerski modelu AN XIII (czyli z roku 1804/1805) – wraz z wyciągniętym ramieniem dawał siedzącemu na koniu kirasjerowi przewagę nad broniącym się bagnetem piechurów



Po lewej kirys angielski z połowy XIX w., niewiele różniący się od używanych w angielskiej gwardii królewskiej obecnie, po prawej kirys belgijski modelu 1831 z efektownym hełmem modelu 1845 zdobionym głową lwa

miedzianymi, nadając im szczególnie efektowny wygląd. Inne ciekawostki to na przykład pancerze poddane odbiorowi fabrycznemu, polegającemu na oddaniu do nich strzału z pistoletu – na wystawie można oglądać kirys armii bawarskiej z widocznym wgnieceniem, który próbę taką najwyraźniej wytrzymał.

Co najciekawsze, pokazywane na wystawie pancerze, choć niewiele się na pierwszy rzut oka różnią, powstawały na przestrzeni niemal stu lat – używano ich nie tylko w czasach napoleońskich, kiedy miało to jeszcze uzasadnienie bojowe, ale także w wojnach austriacko-pruskiej z 1866 r. czy francusko pruskiej z 1870–1871, kiedy w obliczu szybkostrzelnych odtylcowo ładowanych karabinów były już zupełnie przestarzałe. Większość armii pozostawiła je później tylko do celów paradnych (kilka takich pięknych i bardzo lekkich kirysów pruskich



Pruski kirys model 1842 – napierśnik i naplecznik. Pruscy kirasjerzy wzięli udział m.in. w walkach z powstańcami wielkopolskimi w czasie Wiosny Ludów 1848 r. Na tereny południowej Wielkopolski skierowana została wówczas część 1. pułku kirasjerów z Wrocławia. Obok udziału w zaledwie kilku drobnych starciach zbrojnych kirasjerzy uczestniczyli wraz z innymi pruskimi oddziałami wojskowymi w szykanowaniu i ekscesach wobec ludności polskiej – w ramach tych działań pojawili się m.in. również w Dobrzycy

możemy oglądać w gablotach), natomiast Francusi wyruszyli w nich jeszcze na pola bitew I wojny światowej w 1914 r.! Używano ich nawet w początkowym okresie walk w okopach, kiedy to o dziwo stare kaski okazały się nawet przydatne chroniąc przed odłamkami, ustępując w końcu w 1915 i 1916 r. miejsca nowoczesnym hełmom.

Obok pancerzy prezentujemy również wielką kolekcję podstawowej broni kirasjerów – długich, sięgających niekiedy 120 cm pałaszy o prostej głowni w wersjach żołnierskich i oficerskich, pochodzących także z niemal każdego kraju w Europie.

Warto nas odwiedzić i przenieść się choćby na chwilę w wiek dziewiętnasty, oglądając ówczesne narzędzia walki, piękne wprawdzie wykonane i dopracowane w każdym szczególe, jednak jak każda broń – zadające rany i śmierć, będące być może niemymi świadkami niejednej dramatycznej historii...

Zdjęcia w artykule autorstwa Joanny Pankowiak i Beaty Skowronek.

Szymon Balcer

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO- WYBORCZE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYCKIEJ

W piątek 12 stycznia 2024 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej. Podczas Zebrania Prezes Kazimierz Balcer przedstawił działalność organizacji za okres mijającej kadencji, przypominając najważniejsze przedsięwzięcia realizowane w tym czasie. Swoje sprawozdanie przedstawiła również Skarbnik TMZD Ewa Masłowska oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Franciszek Reszel. Zebrani udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium. W tym miejscu Prezes Kazimierz Balcer oznajmił, że rezygnuje z dalszego pełnienia swojej funkcji, jednocześnie wyraził gotowość do dalszego pomagania w funkcjonowaniu organizacji. Zebrani podziękowali mu za lata pracy na rzecz TMZD oklaskami oraz wręczając bukiet kwiatów. Jednocześnie podjęto uchwałę o przyznaniu Kazimierzowi Balcerowi tytułu Prezesa Honorowego.

W dalszej kolejności przystąpiono do wyboru członków Zarządu. Nowy Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes – Szymon Balcer

Wiceprezes – Zenon Lisiak

Skarbnik – Ewa Masłowska

Sekretarz – Renata Berlińska

Członek Zarządu – Kazimierz Balcer

Członek Zarządu – Stanisław Borowiak

Członek Zarządu – Maria Ciesielczyk

Członek Zarządu – Andrzej Filipiak

Członek Zarządu – Bartłomiej Rogala

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący – Franciszek Reszel

Członek Komisji – Stanisław Szemendera

Członek Komisji – Marek Szewczyk

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący – Andrzej Banaszak

Członek Sądu – Andrzej Gola

Członek Sądu – Kazimierz Wajda



Fotografie: A. Filipiak

WYCIECZKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYCKIEJ DO ZAMKU MOSZNA W MOSZNEJ I DO ZAMKU PIASTÓW ŚLĄSKICH W BRZEGU

Województwo Opolskie leży w południowo – zachodniej Polsce i graniczy od południa z Czechami a w pozostałych częściach z województwami dolnośląskim, łódzkim, śląskim i wielkopolskim.

Opolszczyzna była celem wycieczki TMZD w dniu 8 czerwca 2024 r. W programie wycieczki znalazły się dwa zamki – Zamek Moszna w Mosznej i Zamek Piastów Śląskich w Brzegu.

Zamek Moszna to wyjątkowy cud architektury, zachwycający monumentalnością i bogatą przeszłością. Był świadkiem wielu burzliwych wydarzeń historycznych, jak również mieszkali w nim różne rody szlacheckie i arystokratyczne.



Pierwotny zamek powstał w średniowieczu. Obecną formę przybrał głównie dzięki staraniom Franza Huberta von Tiele – Winckler. To on pieczołowicie odbudował zamek po spaleniu w pożarze w 1896 r.

Zamek posiada 365 pomieszczeń i 99 wież i wieżyczek. Powierzchnia wynosi 8 tys. m² a kubatura 65 tys. m³.

Zwiedzanie zamku trwa ok. 1 godziny. Trasa zwiedzania wiedzie przez poczekalnię dla gości, dawną salę lustrzaną, westybul, bibliotekę, galerię, pokój



hrabiego, Złoty Apartament oraz kaplicę. Z 365 pomieszczeń zwiedza się jedynie osiem. Zwiedzanie odbywa się w formie multimedialnej – system audio.

W szczycie południowej ściany zamku widnieje herb hrabiowski Franza Huberta von Tiele-Winckler. W murach zamku kilkakrotnie gościł cesarz Wilhelm II, zaproszony przez hrabiego na urządzane przez niego polowania w roku 1904, 1911 i 1912.

Zamek Moszna nie ucierpiał wskutek działań wojennych podczas II wojny światowej, ale ucierpiał bardzo tuż po wojnie. W 1945 r. w zamku kwaterowały oddziały Armii Czerwonej, które rozgrybiły większość zamkowego wyposażenia i zdewastowały jego wnętrza.

Po wojnie w zamku rozlokowane były różne instytucje. W 1972 r. zamek stał się siedzibą sanatorium, a od 1996 r. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Terapii Nerwic. Dopiero w 2013 r. została utworzona – na mocy uchwały Sejmiku Województwa Opolskiego – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i w ten sposób zamek funkcjonuje do dziś, oferując usługi hotelowe i restauracyjne oraz organizacji spotkań rodzinnych, wesel, spotkań konferencyjnych.

Zamek Piastów Śląskich w Brzegu zwany jest „Śląskim Wawelem” i uznawany jest za jeden z najważniejszych zamków renesansowych w tej części Europy. Pierwotnie był zamkiem gotyckim wybudowanym prawdopodobnie pomiędzy dawną Bramą Wrocławską a obecną bramą zamkową i pełnił rolę obronno-rezydencjonalną. Niedaleko zamku w roku 1300 wybudowano wolnostojącą

wieżę – tzw. wieżę ostatecznej obrony – nazwaną później Wieżą Lwów (od rzeźb lwów znajdujących się pomiędzy posągami rycerzy w szczycie wieży). Przebudowa gotyckiego zamku na renesansowy rozpoczęła się w latach trzydziestych XVI wieku za sprawą księcia Fryderyka II. Po jego śmierci 17 października 1547 r. dalszą przebudowę prowadził jego syn, książę Jerzy II. Integralnie z zamkiem związana jest Kaplica św. Jadwigi. Zamek wraz z kaplicą stanowi niezwykle cenny zespół zabytkowy o dużym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego Śląska i całej Polski. Kaplica św. Jadwigi jest jedną z największych nekropolii Piastów Śląskich. Spoczęło w niej 43 przedstawiciele rodu z linii legnicko-brzeskiej. Piastowie tej linii byli najdłużej rządzącymi potomkami pierwszej polskiej dynastii panującej. Wygaśnięcie dynastii Piastów miało miejsce w 1675 r. kiedy to zmarł jej ostatni męski przedstawiciel Jerzy Wilhelm, nie pozostawiając żadnego męskiego potomka, który przekazał by nazwisko dalej.



W latach 1554–1560 powstał reprezentacyjny budynek bramy wjazdowej, składający się z trzech kondygnacji – dolna ma motyw antycznego łuku triumfalnego, w środkowej stoją posągi księcia Jerzego II i jego żony Barbary z Hohenzollernów rzeczywistych rozmiarów oraz herby rodowe trzymane przez uzbrojonych rycerzy, natomiast w górnej kondygnacji znajdują się dwa rzędy popiersi książęcych przodków.

Ozdobą zamkowego dziedzińca jest wewnętrzny portal bramy wjazdowej oraz dwa piętra renesansowych krużganków. Z bogatego wyposażenia zamku do naszych czasów nie dotrwało nic.

Kolegiata w tym okresie została przekształcona w mauzoleum książąt śląskich. Przebudowę zamku prowadzili włoscy architekci Jakub i Franciszek Parr, a po nich rodzinie z nimi powiązani Bernard i Piotr Niuronowie. Niuronowie pod koniec wieku dokonali ufortyfikowania rezydencji. Prace budowlane trwały do 1560 r., a wykończeniowe do 1582 r. Po śmierci Jerzego Wilhelma w 1675 r., zamek zaczął podupadać, zupełnie opuszczony. Uległ niewielkim zniszczeniom podczas ostrzału miasta przez króla pruskiego Fryderyka II w 1741 r. Przez wiele lat pełnił funkcje karczmy, koszar i magazynu. W 1922 r. zostały z zamku usunięte magazyny i przeprowadzono drobne prace konserwatorskie. W 1924 r. powstało w zamku Muzeum Miejskie. W 1952 r. utworzono Muzeum Piastów Śląskich. W latach 1966–1990 trwała odbudowa zamku wg stanu, jaki istniał w XVI wieku. Wewnątrz zgromadzone są na czterech piętrach zabytki związane z historią Brzegu i Ziemi Brzeskiej oraz Piastów Śląskich.

W 2013 roku w plebiscycie na siedem nowych cudów Polski, organizowanym przez pismo „National Geographic”, zamek w Brzegu zajął 7 miejsce, natomiast w 2018 r. został wpisany na listę pomników historii w ramach akcji „100 Pomników Historii na stulecie odzyskania niepodległości”.



Ekspozycja Muzeum prezentuje wystawy stałe i wystawy czasowe. Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu to jedyna w Polsce tego typu placówka, kompleksowo zajmującą się problematyką tej dynastii na historycznym obszarze Ziemi Śląskiej.

Po powrocie do autokaru udaliśmy się w drogę powrotną do domu. Dziękuję wszystkim uczestnikom za udział i miłe towarzystwo i zapraszam na kolejne wycieczki.

XX JUBILEUSZOWA EDYCJA REGIONALNEGO KONKURSU WIEDZY

24 maja 2024 r., w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dobrzycy odbyła się jubileuszowa, XX edycja gminnego turnieju wiedzy z cyklu „Ziemia Dobrzycka Moja Mała Ojczyzna”. Świątowaliśmy i trzymaliśmy kciuki za uczestników wraz ze współorganizatorem, Towarzystwem Miłośników Ziemi Dobrzyckiej.

Tegoroczny konkurs przebiegał pod hasłem „Dobrzyca-moje miasto wczoraj i dziś” i dotyczył, co nie było chyba dla nikogo zaskoczeniem, praw miejskich. Nasz jubileusz zbiegł się bowiem z 10-cio leciem odzyskania przez Dobrzycę praw miejskich.

W konkursowe szranki stanęli uczniowie szkół podstawowych z Dobrzycy, Galewa, Koźmińca i Lutyni. Tradycyjnie już, liczba uczestników była limitowana, a w dobrzyckiej bibliotece rywalizowali ze sobą zwycięzcy eliminacji szkolnych.

Uczestnicy odpowiadali pisemnie na 20 pytań przygotowanych w formie testu, w którym musieli wykazać się znajomością materiałów zamieszczonych w zestawieniu bibliograficznym. Pytaliśmy między innymi o to, z którego roku pochodzi przywilej miejski Dobrzycy, na jakim prawie był oparty, kto go nadał, czyjej decyzji oraz czyjemu kunsztowi swój wygląd zawdzięcza obecny ratusz, kiedy odbyły się pierwsze konsultacje w sprawie przywrócenia praw miejskich Dobrzycy, kiedy zapadła decyzja o ich ponownym przyznaniu. Poziom konkursu jak zawsze był bardzo wysoki. Młodzież zaimponowała nam świetnym opanowaniem sporej ilości niełatwych materiałów. Jako organizatorzy jesteśmy w wyjątkowej sytuacji. To już kolejny rok kiedy otrzymujemy zapytania, czy do konkursu może przystąpić większa ilość uczniów. Bardzo nas to cieszy.

W jubileuszowej edycji konkursu zwyciężyły:

I Julia Słojewska SP w Dobrzycy

II Gabriela Zimna SP w Dobrzycy

III Oliwia Kaźmierczak SP w Lutyni

Otrzymały one, jak i pozostali uczestnicy, dyplomy, publikacje dotyczące Dobrzycy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Dobrzycy.

Laureatki trzech pierwszych miejsc otrzymały także vouchery na wycieczkę dla dwóch osób do pałacu w Mosznej oraz na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu. Fundatorem tych nagród było Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyckiej. Jubileuszowa edycja konkursu była doskonałą okazją, aby podziękować panu



Kazimierzowi Balcerowi za współpracę. Honorowy Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej przez wiele lat towarzyszył uczestnikom w ich konkursowych zmaganiach, służył radą i pomocą w jego organizacji i cieszył się niezmiennie z tego, że młodzi ludzie chcą poznawać swoją małą ojczyznę. Zamykamy dwudziestoletni etap konkursu i od 2025 r. zmieniamy jego formułę. Nie będziemy zdradzać szczegółów, wraz z obecnym prezesem TMZD panem Szymonem Balcerem mamy jednak nadzieję, że zmiana wszystkim się spodoba.

Iwona Kaźmierczak

KONKURS FOTOGRAFICZNY W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W DOBRZYCY

W dniu 21 maja 2024 r. w Przedszkolu im. Kubusia Puchatka w Dobrzycy odbyło się rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego, którego organizatorem była Iwona Kaźmierczak. Tematem tegorocznego konkursu były „Stare budynki w mojej miejscowości”. W konkursie brało udział 11 dzieci: Kornelia Filipiak, Norbert Goździela, Franciszek Jackowiak, Dżasmina Jopek, Natasza Jopek, Mikołaj Kaczmarz, Mariusz Kordus, Michalina Kordus, Mikołaj Marzyński, Aleksandra Urban i Martyna Urban. Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się kreatywnością, prace były ciekawe. Na rozstrzygnięcie został zaproszony prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej pan Szymon Balcer oraz zastępca dyrektora szkoły Justyna Forycka-Chinyere, którzy wręczyli dzieciom dyplomy oraz nagrody.



Z ŻYCIA BRACTWA STRZELECKIEGO...

Rok strzelecki rozpoczęliśmy od organizacji w dniu 14 kwietnia br. turnieju o przechodni klejnot gen. Augustyna Gorzeńskiego. Dzięki zaangażowaniu brata Bartłomieja Perza obsługa turnieju została unowocześniona. Do obsługi sprzedaży i wyświetlania wyników wprowadzono program znacznie ułatwiający przebieg imprezy. W poszczególnych kategoriach wyniki wyglądały następująco:

Konkurencja o klejnot przechodni gen. A. Gorzeńskiego

- I m. - Bogdan Bury (BS Dobrzyca)
- II m. - Zenon Pawłowski (BS Dobrzyca)
- III m. - Roman Żychlewicz (BS Dobrzyca)

Konkurencja tarczy X-lecia przywrócenia praw miejskich Dobrzycy

- I m. - Andrzej Winiecki (BS Dobrzyca)
- II m. - Janusz Nowak (KBS Rozdrażew)
- III m. - Andrzej Filipiak (BS Dobrzyca)

Konkurencja tarczy dziadkowej

- I m. - Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)
- II m. - Adam Tomczak (BS Dobrzyca)
- III m. - Janusz Nowak (KBS Rozdrażew)

Konkurencja tarczy losowej

- I m. - Andrzej Filipiak (BS Dobrzyca)
- II m. - Stanisław Szemendera (BS Dobrzyca)
- III m. - Ryszard Walaszczyk (BS Dobrzyca)

Konkurencja Kura

- I m. - Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)
- II m. - Maciej Maćkowiak (BS Dobrzyca)
- III m. - Teofil Fengier (KBS Pleszew)

W dniach 20-21 kwietnia miało miejsce bardzo ważne wydarzenie w dziejach ruchu brackiego. Po raz trzydziesty dziewiąty został zwołany Krajowy Zjazd Delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Na miejsce Kongresu wybrano zamek w Rydzynie. Na zjazd dobrzyckie bractwo wysłało dwóch delegatów: brata Romana Żychlewicza oraz Andrzeja Filipiaka. Zjazd

odbył się w gorącej atmosferze podsumowania poprzedniego roku działalności Zjednoczenia. Na Kongresie debatowano o problemach, z którymi się boryka Zjednoczenie oraz o jego przyszłości i wyzwaniach.



Debatujący uczestnicy zjazdu w sali balowej zamku, fot. A. Filipiak

W dniu 3 maja br. na dobrzyckiej strzelnicy głośno i gwarно było od samego rana. Na ten dzień zaplanowano turniej strzelecki m.in. o godność Króla Bractwa oraz XIV Samorządowy Turniej Strzelecki. W tym ostatnim reprezentanci sołectw wchodzących w skład gminy Dobrzyca rywalizowali m.in. o tytuł Mistrza Gminy.

Konkurencja o tytuł Króla Bractwa

I m. - Roman Żychlewicz - Król

II m. - Ryszard Walaszczyk - I Rycerz

III m. - Adam Tomczak - II Rycerz

Konkurencja tarczy Konstytucji 3 Maja

I m. - Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)

II m. - Mirosław Włodarczyk (BS Dobrzyca)

III m. - Andrzej Filipiak (BS Dobrzyca)

Konkurencja tarczy losowej

I m. - Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)

II m. - Ryszard Walaszczyk (BS Dobrzyca)

III m. - Adam Tomczak (BS Dobrzyca)

Konkurencja biathlonowa

I m. - Mirosław Włodarczyk

II m. - Bogdan Bury (BS Dobrzyca)

III m. - Zenon Pawłowski (BS Dobrzyca)

XIV Samorządowy Turniej Strzelecki

Konkurencja Drużynowa Sołectw

I m. - Sołectwo Dobrzyca I (Kacper Kaczmarek, Katarzyna Zaradniak i Jacek Zaradniak),

II m. - Sołectwo Lutynia (Zdzisław Idziorek, Szymon i Witold Garbarczyk)

III m. - Sołectwo Trzebin (Dominik Frąckowiak, Marek Kapła i Waldemar Maciejewski)

Konkurencja o Mistrza Gminy

I m. - Waldemar Frąszczak

II m. - Józef Zmysłony

III m. - Marek Grabowski

Konkurencja pistoletowa

I m. - Michał Lis

II m. - Michał Tomczak

III m. - Jakub Szymczak

Konkurencja Kura

I m. - Adrian Zmysłony

II m. - Miłosz Kierzek

III m. - Piotr Kaczmarek

14 lipca br. Bractwo nasze przeżywało uroczystość intronizacji Króla Romana Żychlewicza oraz jego rycerzy. Nowy król przyjął przydomek „Rozważny”. Na uroczystość zjechało wiele delegacji brackich, jak i spoza ruchu. Tradycyjnie zbiórka uczestników odbyła się pod pałacem skąd potem przed pałacem skąd potem udano się do pobliskiego kościoła na Mszę Świętą pod przewodnictwem dawnego wikariusza dobrzyckiego ks. Marcina Humeniuka. Po Mszy zgroma-



Nowy Król z Rycerzami: Adam Tomczak – II Rycerz, Roman Żychlewicz – Król, Ryszard Walaszczyk – I Rycerz, Zenon Staniszewski, fot. A. Filipiak



Zwycięzca konkurencji o tytuł Mistrza Gminy Dobrzyca Waldemar Frąszczak, fot. A. Filipiak

dzeni przeszli pod pałac na cześć oficjalną. Brat Roman z rycerzami zostali oficjalnie intronizowani. Na cześć nowego władcy strzelmistrz oddał honorową salwę. W czasie intronizacji miało miejsce kilka innych ważnych wydarzeń. Skład Bractwa powiększył się o osobę nowego brata Michała Półrolniczaka. Brat Michał został oficjalnie zaprzysiężony, co potwierdzono oficjalnym aktem odczytanym publicznie i przysięgą, jaką złożył na sztandar. Ponadto dyrektor Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy p. Wiesław Kaczmarek został odznaczony medalem Okręgu Centralnego ZKBS RP za zasługi na rzecz ruchu brackiego. Odznaczenia dokonał brat Jan Klauza reprezentując w/w Okręg. Z kolei bracia Andrzej Filipiak i Roman Żychlewicz zostali odznaczeni za zasługi Krzyżami Komandorskimi ZKBS RP.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości przenieśli się na strzelnicę, gdzie miał miejsce raut królewski, okazjonalne zawody oraz świetna zabawa.

Konkurencja Tarczy intronizacyjnej

I m. - Tomasz Żychlewicz (KBS Pleszew)

II m. - Marcin Tomczak (niezrzeszony)

III m. - Jan Ciachera (KBS Ostrzeszów)

Konkurencja o Orla Sztandarowego

I m. - Ryszard Walaszczyk (BS Dobrzyca)

II m. - Tomasz Żychlewicz (KBS Pleszew)

III m. - Andrzej Czajka (KBS Rozdrażew)

Konkurencja Tarczy Dyrektora Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy

I m. - Jarosław Wojtczak (KBS Ostrów Wlkp.)

II m. - Szymon Balcer (BS Dobrzyca)

III m. - Paweł Kusielek (KBS Pleszew)

Konkurencja Tarczy Losowej

I m. - Przemysław Polny (KBS Krotoszyn)

II m. - Wojciech Libera (KBS Ostrów Wlkp.)

III m. - Andrzej Czajka (KBS Rozdrażew)

Konkurencja Kura

I m. - Tadeusz Żychlewicz Senior (KBS Pleszew)

II m. - Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)

III m. - Bartosz Marciszewski (KBS Krotoszyn)



Przysięga brata Michała Pórolniczaka, fot. A. Filipiak



Odznaczenie dyrektora MZD Wiesława Kaczmarskiego, fot. A. Filipiak



Król Roman Żychlewicz z rodziną, fot. A. Filipiak

RAJD ROWEROWY OBJAZDOWY BIBLIOTEKARZ

29 maja 2024 r. ponad 100 osób, miłośników książek, bibliotek i rowerów, wzięło udział w zorganizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Dobrzycy II RAJDZIE ROWEROWYM ODJAZDOWY BIBLIOTEKARZ. Przypomnijmy, Odjazdowy Bibliotekarz to ogólnopolska akcja, w której bibliotekarze, czytelnicy i cykliści przejeżdżając przez miasto lub okolicę, mogą przyjemnie i aktywnie spędzić czas w gronie osób o podobnych pasjach. Dla nas, bibliotekarzy, to świetna okazja do promocji biblioteki i czytelnictwa, a nade wszystko, niezmiennie, do pokazania, że wciąż obecny w przestrzeni publicznej stereotyp bibliotekarza ma naprawdę niewiele wspólnego z dzisiejszym bibliotekarstwem.

Pogoda dopisała, tak więc o godzinie 10.00 wystartowaliśmy spod siedziby biblioteki i udaliśmy się do Sośnicy. Po pierwszym etapie rajdu, dzięki uprzejmości dyrektorki Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrzycy, pani Anny Marciniak, odpoczywaliśmy w Dziennym Domu Senior-Wigor. Panie Karolina Maćków, Agnieszka Kowalska oraz uczest-



nicy Domu Senior-Wigor zadbali o poczęstunek i przemiłą atmosferę. Po takim zaopiekowaniu, pełni nowej energii ruszyliśmy do Karmina. To tutaj, na boisku przy pięknej, nowej sali odbył się tegoroczny piknik Odjazdowego Bibliotekarza. Pani Agnieszka Wachońska oraz pracow-

nicy Zakładu Komunalnego zadbali o przygotowanie namiotów i miejsc siedzących. Piknik rozpoczął się przedstawieniem o tematyce ekologicznej „Nasza Ziemia”, przygotowanym przez uczniów klasy II i III Szkoły Podstawowej w Karminie pod czujnym okiem pani Darii Gauzy. Z Katowic przyjechał do nas pan Mateusz Świstak, opowiadacz, edukator, podcaster, pisarz, który od ponad dziesięciu lat zajmuje się storytellingiem i sztuką opowiadania w najczystszej formie. Dzięki współpracy z panią Lidią Idziorek, pełnomocnikiem burmistrza do spraw profilaktyki, mogliśmy gościć Studio Artystyczne ARLEKIN, które zapewniło atrakcje dla najmłodszych uczestników rajdu. Był oczywiście poczęstunek, który przygotowało Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich KARMEŁKI z Karmina na czele z jego szefową Agnieszką Twardosz. Mogliśmy też liczyć na Fatimę Jankowską, sołtyskę Karmina oraz Magdę Kikowską, dyrektorkę szkoły. Loteria fantowa, na którą los w pakiecie startowym otrzymali wszyscy uczestnicy rajdu była możliwa dzięki wsparciu wspianiałych sponsorów: ADROS sp. z o.o., Aldona Grad,



Book-Land Tomasz Bulik, Dewax Sp. z o.o, Marta Wawrocka Aura Skin&Trych Clinic, Nailart&Makeup By Bla Jowita Błaszczuk, OSM Kowalew-Dobrzyca, Park Wodny Planty, radny powiatowy Marek Szewczyk, Restauracja GASTRO, Skład Budowlany EDI, Zajezdnia Kultury w Pleszewie, którym raz jeszcze składamy serdeczne podziękowania. Można było wygrać książki, vouchery do restauracji, salonu kosmetycznego, Empiku, Rossmana, wejścia na basen do kina i wiele innych atrakcyjnych nagród. My, bibliotekarze, jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji tego przedsięwzięcia. To, że nikt nam nie odmawia pomocy i mamy tylu chętnych uczestników jest nie tylko miłe, ale też mobilizujące i dające energię do dalszej pracy.

Drugi dobrzycki rajd rowerowy ODJAZDOWY BIBLIOTEKARZ zgromadził jeszcze więcej osób niż jego pierwsza edycja. Bawili się z nami młodszy i starszy, wszyscy z uśmiechem na twarzy. Mamy wielką nadzieję, że uda się nam również kolejna edycja. Do zobaczenia za rok na nowej trasie!

10-LECIE ODZYSKANIA PRAW MIEJSKICH PRZEZ MIASTO DOBRZYCA

W tym roku mija dokładnie 10 lat, od kiedy Dobrzyca ponownie odzyskała status miasta. Rozpoczęło się oficjalnie, tradycyjnie, i dokładnie tak jak 10 lat temu - czyli od mszy św. w kościele pw. św. Tekli w Dobrzycy. Stamtąd zorganizowano przemarsz do Oranżerii w dobrzyckim parku, gdzie kontynuowano oficjalną część - odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca. Swoje wystąpienia - traktujące m.in. o historii Dobrzycy - mieli m.in. prof. dr hab. Tomasz Jurek i Szymon Balcer z Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej. Podczas części oficjalnej nie zabrakło wielu okolicznościowych przemówień, wspomnień, podziękowań dla poszczególnych osób.

Z kolei od godz. 18.00 w hali sportowo-widowiskowej zaplanowano szereg atrakcji dla mieszkańców. W ramach obchodów 10-lecia odzyskania praw miejskich nie zabrakło wielu występów. Przede wszystkim piękny pokaz dały dzieci z lokalnych szkół, które zaprezentowały montaż słowno-muzyczny związane z historią Dobrzycy. Podczas

uroczystości zostały wręczone nagrody dla laureatów konkursu „Test wiedzy o Dobrzycy”, którego organizatorami byli: Urząd Miejski Gminy Dobrzyca, Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyckiej, Gminne Centrum Kultury w Dobrzycy. Nie zabrakło również pysznego poczęstunku, o jaki zadbały panie z KGW z terenu gminy, ale oczywiście także muzyki – odbyła się biesiada śląska.



WYBORY SAMORZĄDOWE

Nowi radni wybrani w wyborach 7 kwietnia 2024 r. z rąk Przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej Gminy Dobrzyca Pani Agnieszki Chwałkowskiej odebrali zaświadczenia o wyborze na radnego.

Akt powierzenia funkcji burmistrza odebrał również burmistrz Jarosław Pietrzak, który został wybrany na burmistrza w pierwszej turze wyborów poparciem 55,45% głosujących. Jest to jego piąta kadencja.

Radni Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca 7 maja obradowali na pierwszej Sesji, na którym złożyli ślubowanie. Pierwsze posiedzenie nowej rady poprowadziła Pani Maria Ciesielczyk, która przeprowadziła wybór Przewodniczącego Rady. Przewodniczącym Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca została Pani Lidia Parysek. Radni wybrali również Zastępcę Przewodniczącego, którym został Pan Edward Błaszczak.

Skład Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca kadencji 2024-2029:

sołectwo Dobrzyca (Dobrzyca ulice: Koźmińska, Olesie, Parkowa, Wybudowanie)
BŁASZCZAK Edward

sołectwo Dobrzyca (Dobrzyca ulice: Cmentarna, dr. Alfreda Bulsiewicza, Jarcinińska, Rynek, Szkolna, Targowa, Wąska)

MOLSKI Artur

sołectwo Dobrzyca (Dobrzyca ulice: Cegielniana, generała Augustyna Gorzeńskiego, generała Kazimierza Turno, Józefa Wybickiego, Księdza Stanisława Nizińskiego, Księdza Stanisława Śniatały, Michała Chłapowskiego, Ostrowska, Plac Św. Jana Pawła II, Pleszewska, Stanisława Kierczyńskiego, Tumlina Dobrzyckiego)

BANASZAK Karol

sołectwo Dobrzyca (Dobrzyca ulice: Krótka, Krzywa, Nowa, Promienna, Różana, Słoneczna, Walentego Stefańskiego, Wiosny Ludów)

ROGAŁA Bartłomiej

sołectwo Dobrzyca (Dobrzyca ulice: Idziego Biernackiego, Józefa Czarneckiego, Klonów, Krotoszyńska od nr 1 do nr 31A, 33, 35, 37, 39, 40, 41, 73, Michała Koźlika, Franciszka Kocińskiego, Ludwika Mierosławskiego, Marcina Mikstackiego, Antoniego Żmudzińskiego)

PARYSEK Lidia

sołectwo Dobrzyca-Nowy Świat (Dobrzyca ulice: Jesionowa, Krotoszyńska nr: 32, 34, 36A, 36B, 38A, 38B, od nr 42 do nr 72, Stanisława Mikołajczyka)

PATERA Tomasz

sołectwo Galew

RATAJCZAK Jakub

sołectwa: Polskie Olędry, Trzebin

GŁUCH Andrzej

sołectwa: Karminiec (Karminiec, Gustawów), Izbiczo, Sośniczka

FORYCKI Marek

sołectwo Koźminiec

FILIPIAK Renata

sołectwa: Karminiek (Karminiek, Nowy Karmin), Trzebowa

MATJASIK Hanna

sołectwo Karmin

CIEPLIK Damian

sołectwa: Czarnuszka, Sośnica

CIESIELCZYK Maria

sołectwo Fabianów

WOŁOWICZ Adriana

sołectwa: Lutynia (Lutynia, Ruda), Strzyżew

ZYCH Janusz



Na III Sesji Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca Przewodnicząca Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca Pani Lidia Parysek oraz Burmistrz Gminy Dobrzyca Jarosław Pietrzak podziękowali ustępującym Radnym za pełne zaangażowanie w działanie na rzecz dobra społeczności lokalnej oraz za wysiłek włożony w pracę mającą na celu rozwój naszej Małej Ojczyzny. W dowodzie uznania zostały wręczone statuetki następującym Radnym:

Panu Witalisowi Półrolniczakowi Wieloletniemu Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca oraz Przewodniczącemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2002-2023

Panu Kazimierzowi Golińskiemu Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2014-2024

Panu Łukaszowi Humpie Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2018-2024

Panu Jerzemu Lisiakowi Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2010-2024

Pani Annie Matuszak Radnej Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2014-2024

Panu Bogusławowi Olen-drowi Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 2018-2024

Panu Ferdynandowi Pulikowskiemu Radnemu Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w latach 1990-2024



DNI DOBRZYCY

16 czerwca 2024 r. w parku Muzeum Ziemiaństwa rozpoczęliśmy jedno-dniowe święto Dobrzyca. Niedzielne świętowanie rozpoczęły Ogólnopolskie Konfrontacje Artystyczne Osób z Niepełnosprawnościami. Uczestnicy wspólnie z zespołem Monroe do występu przygotowywali się od czwartku.



Podczas niedzielnych uroczystości odbył się konkurs kulinarny „Bitwa Regionów”, oraz letni turniej sołectw, w którym uczestniczyło ich aż 11. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Galewa, która zgarnęła nagrodę finansową w wysokości 1500 zł. Na drugim miejscu Koźminiec (1000 zł), a na trzecim Strzyżew (500 zł).



Kolejnym punktem programu święta Dobrzycy była utworzona strefa kibica, gdzie kibice dopingowali reprezentację Polski w meczu z Holandią.

W międzyczasie najmłodszy mieszkańcy gminy mieli okazję korzystać z dmuchańcy oraz uczestniczyć w zabawach prowadzonych przez animatorów. Na koniec mogliśmy obejrzeć występ zespołu The Mood oraz posłuchać muzyki granej przez DJ'a Beatmana.



SESJA ABSOLUTORYJNA

W dniu 24 czerwca 2024 r. w Sali posiedzeń Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca odbyła się sesja absolutoryjna. Najważniejszymi zagadnieniami, które znalazły się w porządku obrad były: przedstawienie i debata nad Raportem o stanie Gminy za 2023 rok, głosowanie w sprawie udzielenia wotum zaufania Burmistrzowi Gminy, sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu gminy za 2023 r. oraz głosowanie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy.

Raport o stanie gminy przedstawiła na sesji Zastępca Burmistrza Gminy pani Ewa Wasielewska. Jest to dokument, który podsumowuje większość dziedzin funkcjonowania gminy za ubiegły rok.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie sprawozdania z wykonania budżetu oraz sprawozdania finansowego, które przedstawiła skarbnik gminy Pani Beata Miedzińska.

Sprawozdanie zostało pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Rewizyjną Rady Gminy i Regionalną Izbę Obrachunkową. Radni jednogłośnie udzieli absolutorium Burmistrzowi Gminy Jarosławowi Pietrzakowi. Przewodnicząca Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca Lidia Parysek, Radni oraz Sołtysi złożyli gratulacje Burmistrzowi, życząc dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Burmistrz podziękował za otrzymane absolutorium, podkreślił w swoim wystąpieniu, że realizacja wszystkich zadań i osiągnięcie zamierzonych celów to zasługa dobrej współpracy z Radą Miejską Gminy Dobrzyca i Sołtysami, rzetelnej pracy pracowników urzędu, jak również bardzo dobra współpraca z wszystkimi instytucjami i osobami pracującymi w jednostkach podległych Gminie. W roku 2023 r. wykonano wiele inwestycji, przede wszystkim tych z udziałem pozyskanych środków zewnętrznych.

WIZYTA W PARTNERSKIEJ GMINIE RASTEDE

W dniach od 28.06.2024r. do 01.07.2024r. delegacja z Gminy Dobrzyca miała okazję gościć w partnerskiej Gminie Rastede w Niemczech. Podczas pobytu uczestniczyliśmy w Międzynarodowych Dniach Muzyki - prestiżowej imprezie, podczas której swoje umiejętności zaprezentowała również nasza orkiestra. Podczas pobytu odwiedziliśmy wodociągi, budowę basenu oraz nowoczesne gospodarstwo rolne. Część delegacji miała zaszczyt uczestniczyć w pałacowym przyjęciu księcia Christiana von Oldenburga z okazji Dni Muzyki. Serdecznie dziękujemy Panu Burmistrzowi Gminy Rastede Panu Larsowi Krause za to spotkanie, ciepłe przyjęcie i możliwość dalszej współpracy.



INFORMACJA O STANIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH W 2024 R.

1. Przebudowa dworu w Trzebinie



**Rządowy Program
Odbudowy Zabytków**

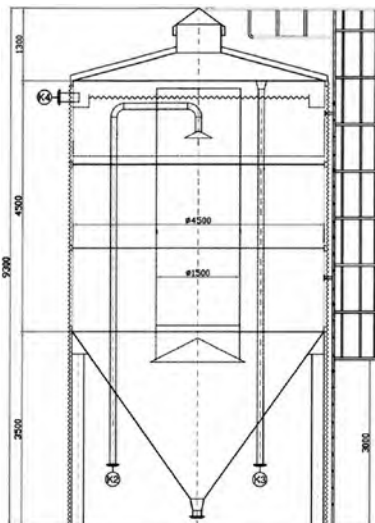
Zadanie będzie realizowane w latach 2024-2025. Wykonane zostaną prace renowacyjno-konserwatorskie. Głównym celem działań naprawczych jest przywrócenie substancji zabytkowej budynku, usunięcie przyczyn destrukcji obiektu oraz likwidację ich skutków.

Gmina Dobrzyca uzyskała dofinansowanie w wysokości 441.000,00 zł z 2 Edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Obecnie przygotowywane jest postępowanie zakupowe.



2. Przebudowa stacji uzdatniania wody w miejscowości Ruda

Zadanie będzie realizowane w latach 2024-2026. W skład obiektu wchodzi: Stacja Uzdatniania Wody, Studnia głębinowa oraz mikroinstalacja wiatrowa. Dokumentację projektową dla Stacji Uzdatniania Wody przygotowała firma Zakład Projektowo-Usługowy Inżynierii Środowiska PRIMEKO, dla mikroinstalacji wiatrowej o mocy 50 kW przygotowała firma Pracownia Projektowa KOWALSKI oraz dla studni głębinowej firma Zakład Studniarski Leopold Śmiałkowski. Na realizację inwestycji Gmina Dobrzyca pozyskała dofinansowanie w ramach Programu Rządowego Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 3 800 000,00 zł.



**POLSKI
ŁĄD**



3. Budowa dwóch studni głębinowych na potrzeby socjalno – bytowe mieszkańców Gminy Dobrzyca



Zadanie obejmuje budowę dwóch studni głębinowych. Jedna studnia zastępcza w miejscowości Dobrzyca na działce nr 1020/16 oraz studnie awaryjną na działce nr 1654/1 w Dobrzycy. Zadanie realizowane jest w formule zaprojektuj – wybuduj. Wykonawcą jest firma Zakład Studniarski Leopold Śmiałkowski z Łodzi. Dofinansowanie w wysokości 2 000 000,00 zł stanowi 96,52 % wartości całego zadania. Dofinansowanie pochodzi ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych edycja trzecia – PGR. Zadanie będzie realizowane do września 2024 roku. W chwili obecnej Wykonawca zakończył wiercenie studni zastępczej i przygotowuje teren budowy pod studnię awaryjną.



4. Budowa sali gimnastycznej z łącznikiem w miejscowości Koźminiec



Gmina Dobrzyca na realizację tego zadania otrzymała dofinansowanie w wysokości 4 940 273,83 zł co stanowi 90% wartości robót budowlanych. Dofinansowanie pochodzi ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych edycja

druga. Planowany termin zakończenia robót budowlanych przypada na październik 2024 roku. Wykonawcą robót jest firma Investic sp. z o.o. z Gminy wybrana w wyniku przeprowadzonego postępowania zakupowego w trybie podstawowym bez negocjacji. W ramach realizacji inwestycji powstanie sala gimnastyczna z zapleczem szatniowo – sanitarnym, pomieszczenia socjalne, sale lekcyjne, kuchnia cateringowa wraz ze stołówką, kotłownia, klatka scho-



dowa oraz szklany łącznik pomiędzy istniejącym budynkiem szkoły a nowym obiektem. Aktualnie trwają prace wykończeniowe.

5. Zakup samochodu osobowego dla przewozu uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Fabianowie.



**Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych**

Na realizację tego zadania Gmina Dobrzyca otrzymała dofinansowanie z PEFRON w ramach

Programu wyrównywania różnic między regionami III w ramach obszaru D– likwidacja barier transportowych w wysokości 110 000,00 zł. W ramach zadania zakupiono pojazd marki Renault TRAFIC COMBI z gwarancją na okres 24 miesięcy, dostarczony przez firmę Auto Centrum Lis sp. z o.o. z Kalisza. Całkowity koszt zadania wyniósł 209 026,00 zł



INWESTYCJE DROGOWE ZREALIZOWANE W I PÓŁROCZU 2024 R.

PRZEBUDOWA DRÓG GMINNYCH NR 628548P I NR 628525P W LUTYNI

- wykonano nową nawierzchnię bitumiczną na odcinku 190 mb oraz utwardzono pobocza; wartość inwestycji 167 931,78 zł.



PRZEBUDOWA ISTNIEJĄCEGO CHODNIKA WRAZ Z REMONTEM KANALIZACJI DESZCZOWEJ W CIĄGU DROGI POWIATOWEJ NR 4173P. ETAP VIII

- zadanie zrealizowane na podstawie porozumienia z Powiatem Pleszewskim. Wykonano chodnik z kostki brukowej betonowej na odcinku 184 m w Strzyżewie; wartość inwestycji: 159 945,56 zł, w tym środki Powiatu Pleszewskiego 25 000 zł.



WSPOMNIENIE O KAROLINIE JANCZEWSKIEJ

Śmierć zawsze przychodzi nie w porę...

To tak trudno wytłumaczyć...

Że się kogoś nie zobaczy...

Że już koniec... że nie wróci...

Że nikt tego nie odwróci...

Pozostały nam wspomnienia...

Smutek w sercu... Łza na twarzy...

Której nikt nie zauważy...

I modlitwa co wciąż łączy...

Przyjaźń... która się nie kończy...



W dniu 10 lipca 2024 r. Urząd Miejski Gminy Dobrzyca pożegnał zmarłą w tragicznych okolicznościach w dniu 4 lipca 2024 r. Karolinę Janczewską.

Karolina Janczewska urodziła się 8 stycznia 1984 r., od urodzenia zamieszkała w Strzyżewie. W 1999 r. ukończyła Szkołę Podstawową im. Mikołaja Kopernika w Dobrzycy, następnie Liceum Ogólnokształcące w Koźminie. Od początku swojej pracy zawodowej, tj. od maja 2006 r. związana była z Urzędem Gminy w Dobrzycy, najpierw przez pierwsze pół roku pracy zatrudniona w ramach prac interwencyjnych, a od grudnia 2006 r. po uzyskaniu tytułu licencjata na kierunku administracji w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu zatrudniona już niezmiennie przez cały okres swojej pracy na stanowisku ds. obsługi rady gminy.

Karolina Janczewska podczas swojej pracy zawodowej zajmowała się obsługą Rady, komisji, służyła pomocą merytoryczną radnym i sołtysom, a przez ponad 6 lat nadzorowała również działalność ochotniczych straży pożarnych. Od 2012 r. była pełnomocnikiem Wójta, potem Burmistrza do spraw wyborów.

Zawsze zaangażowana, gotowa do pomocy, w pełni przygotowana do wykonywania swoich obowiązków.

Ewa Wasielewska zastępca Burmistrza w imieniu swoim i współpracowników pożegnała Karolinę następującymi słowami:

„Nikt z nas nie przypuszczał, że spotkamy się z Tobą – Karolino -w takim miejscu.

Żadne słowa nie są w stanie wyrazić tego, co czujemy. Jesteśmy wstrząśnięci. Tak trudno uwierzyć, że Ciebie już nie ma, że nie zobaczymy Cię przy biurku, na korytarzu, na sesji rozdającej materiały radnym, czy wśród sołtysów.

Jeszcze w środę tak aktywnie uczestniczyłaś w szkoleniu, dopytując o każdy szczegół związany ze swoją pracą. W czwartek do pracy nie dotarłaś, dotarła natomiast ta tragiczna wiadomość, wiadomość, której nie chcieliśmy usłyszeć, wiadomość, która nami wstrząsnęła i zatrzymała pracę urzędu.

Karolino, dzisiaj po raz ostatni oficjalnie w imieniu Burmistrza, swoim, pracowników, naszych emerytów, radnych i sołtysów tej i poprzednich kadencji chciałabym Cię pożegnać i powiedzieć głośne dziękuję. Dziękuję, że byłaś częścią naszego zespołu, zespołu który bez Ciebie nie będzie już taki sam.

Żegnaj nasza Droga Koleżanko.

Będziesz żyła w naszej pamięci zawsze...

Spoczywaj w pokoju!!!”

Opr. Ewa Wasielewska

Fotorelacja z wycieczki TMZD do Mosznej i Brzegu:





Uczestnicy wycieczki TMZD przed Zamkiem w Mosznej, 08.06.2024 r., fot. Sz. Balcer

„Notatki Dobrzyckie” nr 68. Nakład 500 szt.

Za treść zamieszczonych materiałów odpowiedzialność ponoszą ich autorzy. Prawa autorskie zastrzeżone.

Wydaje Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyckiej przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca oraz Starostwa Powiatowego w Pleszewie.

Redakcja: K. Balcer, A. Filipiak, Sz. Balcer, Z. Lisiak, S. Borowiak.

e-mail: tmzd@o2.pl

Adres korespondencyjny: Szymon Balcer, ul. Nowa 23, 63-330 Dobrzyca

Skład i druk: Super Print, ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew, tel. 62 742 29 40

TMZD
Towarzystwo Miłośników
Ziemi Dobrzyckiej

